

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 5 Mk. 50 fen.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,  
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.  
Administracja „Erywańska 18.  
Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Plotkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajna: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Grabna: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Badstano: (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Bskreślony: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

**FILIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Żdździńcu.

## Z ostatnich walk.

W bieżącym tygodniu toczyły się zacięte i krwawe walki tylko na terenach zachodnim i rumuńskim. Walki te stanowią jakoby jeszcze jeden dowód niewyczerpanej siły państw centralnych i ich sprzymierzeńców, wobec których koalicja jest ciągle bezradna. Jak to już niejednokrotnie na tem miejscu stwierdziliśmy, od samego wybuchu wojny światowej państwa centralne prowadzą akcję na wszystkich frontach zupełnie zgodnie, według dobrze opracowanego planu, przewidującego wszelkie zajście mogące zmiany, a wśród kierownictwa wojskowego nie widząc żadnych najmniejszych tarć, lub niezgodności. Wszystkie operacje wojenne układają się tak pomysłnie, że śledząc bieg wypadków mimo woli odnosi się wrażenie, że państwa centralne jednocześnie kierują akcją czwóroporozumienia, ażeby same mogły odnieść zwycięstwo.

I tak jest w rzeczywistości. Wskutek tego, że wśród kierownictwa wojskowego państw czwóroporozumienia, od początku wojny panuje kompletny chaos, że pomimo wszelkich zabiegów nie udało się sztabom generalnym podjąć jednolitej akcji na wszystkich frontach, wreszcie z powodu braku dobrze opracowanego planu operacyj wojennych, któryby nie ulegał ciągłym zmianom, kierownictwo wojskowe państw centralnych odniosło ten sukces, że nie tylko niezależnie się zupełnie od przeciwnika, lecz samo pokierowało całą akcją w najdogodniejszy dla siebie sposób i zmusza wroga do przyjęcia bitwy na tym froncie, który okaże się w danej chwili najdogodniejszym dla państw centralnych.

Dzięki właśnie tej świetnej organizacji sztabów generalnych państw centralnych prawie wszystkie bitwy, które były dotychczas stoczone, zostały państwami koalicji nieprzygotowanymi odpowiednio i przyparły je o klęskę. Przeciwnie zaś, gdy koalicja podejmowała ofensywę na którymkolwiek z frontów, zawsze zastawała państwa centralne gotowymi do przyjęcia ataku. Świeżym tego dowodem mogą służyć walki ostatnich dni.

W lipcu r. b. Anglia i Francja zdecydowały się przejść do ogólnego natarcia na froncie zachodnim i prowadzić je dotąd, dopóki ziemia francuska i belgijska nie zostanie oswobodzoną od Niemców.

W tym celu poczyniono do ataku wielkie przygotowania, skoncentrowano miliony armie, poczem przystąpiono do niebywałego wprost w historii wojen natarcia, które trwa bez przerwy do dnia dzisiejszego, czyli już czwarty miesiąc. Jednocześnie podjęła ofensywę przy pomocy wielkich sił na froncie wschodnim Rosya, a na włoskim Włochy. Gdy zaś dodamy, że prawie w tym samym czasie rozpoczęły atak od strony Salonik wojska koalicji, a na południowym wschodzie Rumuni, wówczas mogło się здаwać, że państwa centralne nie będą w stanie powstrzymać tak silnego naporu ze wszystkich stron jednocześnie.

Okazało się jednak, że państwa centralne były w zupełności przygotowane na przyjęcie bitwy na wszystkich frontach i wyszły z niej obronna ręką. Przedewszystkiem powstrzymano szalony napór Rosyan, którzy stracili około 1,5 miliona ludzi w zabitych i rannych i wziętych do niewoli. Potem przyszła kolej na Włochów. Osmą bitwą nad Isonzo, która toczyła się z nadzwyczajną zaciętością, zakończyła się

bez najmniejszego rezultatu. Włosi nie zdołali się posunąć ani krok naprzód, natomiast ponieśli ogromne straty. Mężni obrońcy austriacko-węgierscy odparli dzielnie wszystkie ataki i utrzymali w całości wszystkie stanowiska swoje. Również bardzo nikle sukcesy odniosła na Balkanach mieszana armia salonińska generała Sarrail'a i ostatecznie zaniechała narazie swych ataków.

Obecnie toczą się walki tylko na zachodzie i na froncie rumuńskim, zaś na innych terenach zapanował prawie zupełny spokój.

Anglicy i Francuzi, jak to już wspomnieliśmy, w dalszym ciągu kontynuują niesychanie krwawe walki, mające na celu wyparcie Niemców z terenu francuskiego. Jakież jest dotychczasowy wynik tych walk? — Bardzo nikły. Niemieckie kierownictwo wojskowe z dawien dawna spodziewało się, iż nastąpi kiedyś silna, wprost rozpaczliwa ofensywa Francuzów, nie omieszkało więc poczynić odpowiednich środków, któreby o ile możliwości zabezpieczyły front niemiecki.

Zbudowano więc niezliczone szeregi silnie umocnionych rowów ochronnych i oczekiwano ze spokojem ataku nieprzyjaciela. Atak ten nastąpił wreszcie i po ogromnych wysiłkach angielsko-francuskich zdołano cofnąć front niemiecki na północy od Somme o kilka kilometrów w tył.

Wielka ofensywa angielsko-francuska nie zdołała pokrzyżować planów niemieckich. Niemieckie kierownictwo wojskowe zajęło na terenie zachodnim stanowisko obronne, natomiast na innych terenach przeszło do akcji zaczepnej i odniosło bardzo znaczne sukcesy. Tymczasem Francuzi i Anglicy kuja wprost od czterech miesięcy w jednym punkcie w stalowy mur niemiecki na północy od Somme i cieszą się, gdy zdołają odzyskać zrównaną z ziemią wieś lub miasteczko francuskie.

Rzecz naturalna, że jeżeli w danej chwili Niemcy mają na celu akcję zaczepną na innym terenie walk, wówczas na zachodzie zdecydowali się nawet na nieznaczne cofnięcie się, gdyby do tego zmusiła ich ostateczność. To też obrońcy frontu zachodniego bronią się energicznie do ostatniej chwili i zadają przeciwnikowi szalone straty, a ustępują dopiero wtedy, gdy rowy ich obronne, zostaną zupełnie zrównane z ziemią. Nic też dziwnego, że wobec tak dzielnej obrony, w ciągu czterech miesięcy Francuzi i Anglicy odnieśli na północy od Somme bardzo minimalne korzyści, a być może, iż przyjdzie odpowiednia chwila, w której ponownie korzyści te utracą.

Również nieznaczne postępy odnieśli Francuzi na północy od Verdun, gdzie powiodło się im odzyskać grupy fortu Douaumont. Po nadzwyczaj zaciętej obronie wojska niemieckie cofnęły się nieco ku północy na nowe pozycje i odparły silne ataki francuskie.

Podczas gdy na terenie zachodnim armie niemieckie dzielnie i wytrwale bronią się wobec naporu przeważającego przeciwnika, na froncie rumuńskim odnoszą one zwycięstwo po zwycięstwie.

Przedewszystkiem odniosły zwycięstwo wojska austriacko-węgierskie i niemieckie, pod dowództwem generała Falkenhayna, które wyparły Rumunów z Siedmiogrodu i stanęły na granicy wschodnio-węgierskiej, gdzie toczą bez przerwy w górach zacięte walki ze stawiającymi rozpaczliwy opór Rumunami. Sprzymierzone armie niemiecka, bułgarska i turecka, operujące w Dobrudży pod kierownictwem feldmarszałka Mackensena zdobyły, jak wiadomo, Constanze, Madgidie, Rosove, posunęły się

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 27 października:

### Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Szczarą Rosyanie jeszcze dwukrotnie powtórzyli daremnie swe ataki. Kompanie szturmujące przepędzone zostały ogniem załogi rowów.

Dalej na południe, u ujścia Wiedzy, żołnierze śląskiej rezerwy zdobyli przednie stanowisko Rosyan i wzięli do niewoli 1 oficera i 88 szeregowców.

Na froncie Łucka trwa silny ogień artylerii rosyjskiej w odcinku Kisieli n. a. O północy nastąpił atak, który zalał się w ogniu przed naszymi przeszkodami.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

W południowej części Karpat lesiścych rozchwiała się ponowne ataki rosyjsko-rumuńskie.

Natarcia nieprzyjaciela na wschodniej granicy Siedmiogrodu zostały odparte.

Na południe od Predealu i w kierunku Campo Lung ataki nasze uczyniły postępy.

## Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 27 października:

### Wschodni teren walk:

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

Ataki nasze na północy od Campo Lung i na południu od Predealu czynią postępy.

Na wschodniej granicy węgiersko-rumuńskiej odparto kontrnatarcia nieprzyjacielskie.

Pod Sara Dornei wojska nasze zdobyły rosyjski górzysty punkt oparcia. Kontrataki Rosyan rozchwiała się.

### Zachodni teren walk:

Przy silnej działalności artylerii doszło na północy od Somme tylko do potyczek oddziałów wywiadowczych.

Na brzegu południowym, za pomocą dobrze skierowanego na rowy nieprzyjacielskie skutecznego ognia, powstrzymano przygotowujący się atak francuski w odcinku Fresnes — Mazancourt — Chaumes.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W ciągu dnia toczyła się bardzo zacięta walka artylerii na wschodnim brzegu Mozy pomiędzy tyłami wzgórza Pieprzewego a Woivre.

W południe zaatakowali Francuzi stanowiska nasze na wschodzie od fortu Douaumont. Odparto ich z dużymi stratami.

### Balkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Pościg pobitej armii w Dobrudży trwa w dalszym ciągu. Wojska sprzymierzone osiągnęły okolice Harsovy.

Front macedoński.

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

W obrębie austriacko-węgierskich sił zbrojnych nie wydarzyło się nic znamiennego.

### Włoski teren walk.

Działalność nieprzyjacielskiej artylerii i przyrządów do rzucania min przeciwko stanowiskom na płaskowzgórzu Karst, oraz położonemu za nimi terenowi, chwilami wzrastała do wielkiej gwałtowności.

Południowo-wschodni teren walk.

W Albanii nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego

von Hofer.

Feldmarszałek - porucznik.

znacznie ku północy, zajmując miejscowość Kara Murad, a ostatnio zdobyły silnie ufortyfikowaną miejscowość Cernavodę, oraz cały szereg fortyfikacji, ciągnących się od Cernavody do Constanzy. Armia rumuńsko-rosyjska cofa się tu pośpiesznie ku północy i jest ścigana przez dzielnych zwycięzców.

Cernavoda była właściwie fortecą. Posiadała ona podwójne znaczenie, przede wszystkim jako miejscowość ufortyfikowana stanowiła prawe oparcie linii Cernavoda — Medgidie — Constanza i była jej najsilniejszą obroną, następnie zaś broniła ona dużej i ważnej linii kolejowej z Bukaresztu do Constanzy. Pod Cernavodą prowadzi przez Dunaj wielki most kolejowy, tak zw. „most Karola”. Most ten jest ar-

cydzielem sztuki inżynierskiej, zbudowany poprzez błotnistą zniżkę Dunaju. Cały most składa się z trzech części. Pierwszy odcinek lewego ramienia Dunaju liczy 425 metrów szerokości, na nim zbudowano most kamienny poprzez teren bagnisty. Most ten składa się z 30 przęseł i liczy 650 metrów długości. Nad prawym ramieniem Dunaju most ciągnie się na długości 750 metrów i liczy 5 łuków średnicy od 135 — 180 metrów każdy.

Cernavoda liczyła 12 fortów. Prócz tego wzdłuż linii Cernavoda—Medgidie znajduje się jeszcze 5 fortów, które obecnie zajęły armie sprzymierzone.

Cernavoda — Medgidie — Constanza, była najsilniejszą linią obronną Rumunów w Dobrudży. Z chwilą zdobycia tej linii



armie państw centralnych mogą napotkać dopiero silniejszą przeszkodę nad Dunajem w północnej części Dobruży, na granicy Bessarabii.

Główne zadanie armij feldmarszałka Mackensena zostało już świetnie zakończone. Cała południowa część Dobruży znajduje się w rękach państw centralnych i jej sprzymierzeńców, a Rumuni oddając Cernawodę zburzyli wielki most na Dunaju, co nasuwa przypuszczenie, iż nie liczą już, aby powrócili tutaj z powrotem.

Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie operujące na granicy węgiersko-rumuńskiej odniosły dwa nowe ważne sukcesy przez zdobycie wąwozu Wulkan, co otwiera im drogę do zachodniej Wołoszczyzny i przez sforsowanie wąwozu Czerwonej Wieży i zdobycie Predealu. Obecnie armia ta toczy gwałtowne walki posuwające się w kierunku miejscowości Sinaia i Campolung.

Głównym terenem walk stał się więc obecnie teren rumuński, na którym Niemcy prowadzą główną akcję. Dotychczasowa zdobycz terenowa państw centralnych wynosi 20.000 km. kwadratowych. Prawdopodobnie, w najbliższych dniach dowiemy się o nowych sukcesach feldmarszałka Mackensena i generała Falkenhayna, dziś zaś możemy jedynie zaznaczyć, że zachodniej części Rumunii wraz z Bukaresztem grozi wielkie niebezpieczeństwo.

### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 25 października (T. wł.). Główna kwatera donosi 24 października:

Front Tygrysu: Poza zwykłą wymianą strzałów i pomyślnymi dla nas utarczkami nie wydarzyło się nic ważnego.

Front kaukaski: Na prawym skrzydle odbiliśmy ze stratami dla nieprzyjaciela atak wykonany przez kilka oddziałów nieprzyjacielskich. Na lewym skrzydle utarczki z pomyślnym dla nas przebiegiem, w ciągu których wzięliśmy jeńców. Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

W Dobruży ścigają wojska nasze wraz z wojskami naszych sprzymierzeńców pobitego wroga.

### Komunikat bułgarski.

Sofia, 25 października. — Główna kwatera donosi 26 października:

Front macedoński: Sytuacja jest niezmieniona. Na południu od jeziora Prespa stoczono potyczkę ze słabymi oddziałami nieprzyjaciela.

Z całego frontu pomiędzy jeziorem Prespa, a morzem Egejskim niema nic ważnego do doniesienia, za wyjątkiem słabego ognia artylerii, trwającego wzdłuż całego wybrzeża morza Egejskiego.

Front rumuński: Nieprzyjaciel znajduje się na całym froncie w Dobruży w panicznym odwrocie w kierunku na Tuldże, Braile i Herşovę. Pościg trwa. Dnia 25 października wzięliśmy do niewoli 15 oficerów i 771 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Na froncie Dunaju nie zaszły żadne wydarzenia.

### Co opowiadają Rosyjanie.

Petersburg, 24 października.

Front zachodni: Nic znamienitego niema do doniesienia.

Front kaukaski: Na północy od miejscowości Zizy, na południowym wschodzie od jeziora Wan oddziały nasze odparły hordę Kurdów i zabrały najrozmaitsze środki żywności, oraz przeszło 400 sztuk bydła.

Front rumuński: Na froncie północno-zachodnim w dolinie rzeki Trotus nieprzyjaciel pozostaje w bezczynności.

Na froncie od rzeki Buzeu do Brana Tiroi i Kimpolung toczy się walka artylerii.

Za pomocą ognia odparliśmy atak nieprzyjacielski na Orşovę.

Front w Dobruży: Pod naporem przeciwnika nasze i rumuńskie wojska ustępują ku wzgórzom na północy od Constanzy i Medgidii, przyczem udaremniły one wykonanie przez nieprzyjaciela ataku. Nieprzyjaciel obsadził obydwie powyżej wymienione miejscowości.

Petersburg, 25 października:

Front zachodni: Na południu od Doray Watry nasze wysunięte naprzód oddziały przepędziły nieprzyjaciela z całego szeregu stanowisk na wzgórzach.

Front kaukaski: Usiłowania nieznacznych sił tureckich zaatakowania oddziałów naszych na zachodzie od Guemiszkhane, powstrzymane zostały naszym ogniem.

Rumuński front północno-wschodni: Nieprzyjaciel zaatakował wojska rumuńskie pod Predealem w odległości 18 wiorst na południe od Kronstađu, w dolinie Tirgului pod Campo-Lung i w dolinie Eles, zmuszając je do nieznacznego cofnięcia się.

W Dobruży trwają ataki nieprzyjaciela na całym froncie. Wojska rumuńskie i nasze cofnęły się walcząc ku północy i zmuszone zostały oddać nieprzyjacielowi linię Cernawoda — jezioro Tassavlu.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 26 października. — Sztab armii wschodniej donosi 25 października:

Na całym froncie chwilami potęgający się ogień armatni.

Oprócz centrum, gdzie kontrataki niemieckie złamano w okolicy Wakukovo za pomocą ognia alianatów, nie toczyła się żadna akcja piechoty.

W walkach w powietrzu z lotnikami koalicji zmuszono do lądowania dwa uszkodzone latawce nieprzyjaciela.

W okolicy Korica Premeti (południowa Albania) kawaleria armii salonickiej nawiązała kontakt z kawalerią oddziału włoskiego w Valonie.

Paryż, 27 października (T. wł.). — Urzędowo donoszą 26 października:

Na froncie pod Verdun sytuacja jest niezmieniona.

W ciągu nocy Niemcy nie podejmowali kontrataku i ograniczyli się tylko do silnego ostrzeliwania odcinków pod Vaux i Douaumont.

Poza tem noc minęła wszędzie spokojnie.

Paryż, 27 października (T. wł.). — Urzędowo donoszą 26 października wiecz.:

Na północy od Somme odparto atak nieprzyjacielski na zabudowania Bois i Abbe. Na południu od Bouchavesnes, walka artylerii trwa. Jest ona bardzo ożywiona w okolicy Sully Saillisel, jak również na południu od Somme w odcinku od Vermandovillers do Chaulnes.

Na froncie pod Verdun nieprzyjaciel okazywał w ciągu dnia gwałtowne wysiłki. Niemcy atakowali czterokrotnie stanowiska, które zajęliśmy w okolicy Douaumont. O g. 8-ej m. 30 rano i o godz. 2 m. 30 po południu odparto dwa ataki na fort, oraz na nasz front, ciągnący się na wschód od niego. Odparto je ogniem naszej artylerii i piechoty. Około g. 2 i pół nastąpił trzeci bardzo silny atak od strony lasów pod Hardomont. Wzięte pod ogień naszych baterji i karabinów maszynowych, cztery fale atakujące musiały się cofnąć w nieladzie, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Niektóre odesobnione oddziały usiłujące zbliżyć się do naszej linii wzięte zostały do niewoli. Wreszcie czwarty atak na nasze rowy na południu od lasu Chauffour również odniósł zupełne niepowodzenie. Front nasz został w całości utrzymany. Ogólna liczba naliczonych dotychczas jeńców przewyższa 5000 ludzi. Do tego doliczyć należy kilkaset rannych, którzy również dostali się do niewoli. Pozatem wszędzie spokoj.

### Komunikat belgijski.

Le Havre, 26 października. — Główna kwatera donosi 25 października:

Nic znamienitego.

### Komunikaty angielskie.

London, 27 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 26 października po poł.: Dokonano skutecznie napadu na niemieckie rowy ochronne pod Monchy i na północnym wschodzie od Arras. Wyrządzono znaczne szkody i wzięto jeńców.

London, 27 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 26 października wiecz.: Dzisiaj rano odparto ze znacznymi stratami atak nieprzyjaciela skierowany na rowy łącznikowe na północy od szanica Stuff. Artyleria nasza wykazała wielką działalność.

Na południu od Anere i w okolicy Loos czynną była artyleria nieprzyjaciela.

Pomimo niepomyślnego pogody lotnicy nasi obrzucili bombami niektóre składy nieprzyjaciela. Trzy latawce nasze nie powróciły z wycieczki.

### Komunikaty włoskie.

Rzym, 26 października. — Główna kwatera donosi 25 października:

Działalność artylerii była wczoraj utrudniona przez niepogodę, pomimo to jednak była ona dość ożywiona na froncie julijskim, gdzie ostrzeliwaliśmy miejsca koncentracyjne rezerw nieprzyjacielskich pod Duiro, Brestavizza i Comeno.

Na Karście piechota nasza za pomocą szybkiego i niespodziewanego posunięcia się naprzód poprawiła nasz front w wielu punktach.

Rzym, 26 października. — Główna kwatera donosi 25 października:

W ciągu całego dnia wczorajszego walki artylerii w strzebie Lazzaroi (doliny Travanzes-Boite), na wschodzie od Gorycy i na Karście.

Po południu przeciwnik wzmocnił swój

ogień na linii na wschód od Gorycy, lecz nie podjął żadnego ataku. Na miasto padło kilka pocisków, które spowodowały kilka ofiar.

General Cadorna.

### Komunikat rumuński.

Bukareszt, 26 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 25 października:

Front północy i północno-wschodni: Pod Tulghes, Bicar i w dolinie Trotus sytuacja jest niezmieniona.

W dolinie Uzu toczy się walka w dalszym ciągu. Posunęliśmy się naprzód ku zachodowi i wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 108 szeregowców.

Pod Eituz wyparliśmy nieprzyjaciela poza granicę. Wzięliśmy mu 159 jeńców.

W dolinie Buzeu, pod Tablabatze, Bratocea i Predelus sytuacja jest niezmieniona.

W miejscowości Predeal toczą się walki.

W okolicy Dragoslavole zacięte walki.

Na wschodzie od Alty odparliśmy ataki nieprzyjacielskie i bezustannie wypieramy nieprzyjaciela ku północy.

Na zachodzie od Alty starcia bez znaczenia.

Na zachodzie od Iin ustąpiliśmy nieznanemu teren w okolicy wąwozu Wulkan.

Pod Orşovą walka artylerii.

Front południowy: Wzdłuż całego Dunaju nic nowego.

W Dobruży cofnęliśmy się na północ od Cernawody.

### Król bawarski w Warszawie.

Berlin, 26 października (T. wł.). — „Preussische Ztg.“ donosi, iż w nadchodzącą sobotę i w niedzielę spodziewanem jest przybycie do Warszawy króla Bawarskiego.

### Nowy premier austriacki.

Wiedeń, 26 października (T. wł.). — Stery parlamentarne otrzymały informacje, iż wspólny minister skarbu v. Koerber, przyjął wziąć na siebie utworzenie gabinetu.

### Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 27 października (T. wł.). — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy weszła na porządek dzienny sprawa kredytu wojennego.

Po przemówieniach podsekretarza stanu Zimmermanna, dep. Bassermann, Payera i innych zabiera głos dep. Bernstein.

Jak długo trwać jeszcze mają podobne zdania. Obdukcje wzrasta w dalszym ciągu. Kto subskrybował dotychczas te wielkie sumy: wielkie instytucje, rolnicy, kupcy i wielcy przemysłowcy, którzy ciągną wielkie zyski z wojny kosztem narodu, któremu narzucono nową pożyczkę. (Bardzo słusznie — na lewicy. Śmiech większości). Cały szereg drobnych egzystencji marnieje, inni bogacą się. Próby osiągnięcia pokoju separatywnego, niegodne narodu niemieckiego, muszą rozchwiać się. Dyplomacja zawiodła. (Mówca zostaje przywołany do porządku). Wojna powraca do metod wieków minionych. Powszechny kongres europejski mógłby sprowadzić pokój. My stronictwa robotnicze wszystkich krajów jesteśmy przeciwnikami wojny, a pragniemy jej tylko, niewielka garstka. (Wiceprezes Paasche prosi o zaniechanie podobnych wyrażań nawet w imieniu partji).

Dyskusja zostaje zamknięta. Na wniosek dep. Bassermann następuje natychmiast drugie i trzecie czytanie.

Wreszcie wszystkimi głosami przeciwko głosom socjalno-demokratycznego zjednoczenia pracy zostaje uchwalony nowy kredyt w wysokości 12 miliardów.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 3 po południu.

### W sprawie Liebknechta.

Berlin, 27 października (T. wł.). — Komisja regulaminowa parlamentu Rzeszy obradowała wczoraj nad wnioskiem socjalno-demokratycznego zjednoczenia pracy w sprawie Liebknechta. Wniosek odrzucono.

### Plata pożyczka wojenna.

Berlin, 27 października (T. wł.). — Na piątą pożyczkę wojenną do dnia 27 października wpłacono 8,422 mil. marek, co stanowi 79,1% wiadomego dotychczas rezultatu pożyczki 10,651,7 mil. marek.

### Niepomyślna sytuacja koalicji nad Somme.

Berlin, 26 października (T. wł.). — Korespondent wojenny „Berliner Tageblattu“ donosi o walkach nad Sommą, co następuje: Sytuacja wojsk koalicji staje się niepomyślną. Nieprzyjaciel wie, że linie niemieckie zostały umocnione odpowiednio do okoliczności, wie również, że przerwanie frontu jest niepodobnym. Pomimo to, prasa koalicji w dalszym ciągu głosi zwycięstwo. Żołnierzom rozpowiadają tam, iż istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że poza liniami niemieckimi panuje wielkie rozprężenie. Pewien oficer, wzięty do niewoli powiedział, iż

większość inteligencji francuskiej zdaje sobie sprawę z tego, że Niemcy na zachodzie są zwyciężeni. Kontynuowanie ataków nad Sommą ma jedynie na celu powstrzymanie znacznych sił niemieckich, ażeby w ten sposób przeszkodzić im w energicznym poparciu Austrii. Oficer ów przyznaje jednocześnie, że sprawa rezerw napotyka we Francji na coraz większe trudności.

### Walki nad Somme.

Berlin, 27 października (T. wł.). — „Lokalanzeiger“ donosi, że wczoraj na całym froncie artyleria koalicji utrzymywała gwałtowny ogień, na który artyleria niemiecka odpowiadała energicznie i skutecznie. Ataki, jakich Anglicy próbowali na froncie od Courcellette do Les Boeufts, nie osiągnęły nigdzie wyniku i zostały krwawo odparte.

### Pod Verdun.

Berlin 27 października (T. wł.). — „Lokalanzeiger“ pisze: Na terenie walki pod Verdun Francuzi wykonali zwycięskie ataki na fort Vaux. Atak ten odparto zupełnie. Pomimo niepogody odbyły się liczne walki powietrzne, w których na froncie Somme stracono trzy samoloty nieprzyjacielskie, zaś pod Verdun dwa samoloty. Wśród zwycięzców znajduje my znowu kapitana Boelckego.

### Z walk o Douaumont.

Berlin, 27 października (T. wł.). — „Lokalanzeiger“ pisze: Natarcie przedsięwzięte przez Francuzów w dniu 24 października na północy od Verdun, nie zostało do nich uwiecznione nie tylko znacznym sukcesem, lecz nie przyniosło nawet niezaprzeczonych wyników natury lokalnej. Stanowiska nasze pod Verdun nie zostały obrane dla stałej obrony. Były one do pewnego stopnia stanowiskami przypadkowymi. Położenie okolicy Douaumont nie jest korzystne dla obrony, ponieważ linia nasza ciągnęła się tutaj wzdłuż tamtejszych wyżyn na zboczach od strony nieprzyjaciela. Strony ujemne stanowiska tego poęgowała jeszcze niezwykle gęsta mgła. Gdy Francuzi przybyli tam, w płonących portach nie było już ani jednego żołnierza niemieckiego. Jednakże okoliczność ta nie przeszkodziła, że komunikat francuski głosi o wzięciu do niewoli komendanta fortu.

### Służba wojskowa we Francji.

Bern, 27 października (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Komisja wojskowa senatu francuskiego po obradach nad sprawą kontyngensu wojska postanowiła możliwie najspieszniej wysłuchać w tej sprawie rządu. Należący do roczników 1913—1914, korzystający z odroczeń, oraz zupełnie zwolnieni ze służby, otrzymali rozkaz stawienia się w ciągu 10 dni do ponownej superrewizji. W imieniu parlamentarnej komisji wojskowej deputowany Fercy złożył memoriał na korzyść projektu, by rocznik 1918 powołać już obecnie na ćwiczenia.

### Znamienny artykuł.

Chrystiania, 27 października (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Tidensstegen“ pisze w artykule wstępnym pod tytułem „Wojna łodzi podwodnych u naszego wybrzeża“: Masowe zatopianie okrętów norweskich w ciągu ostatnich dni w bezpośrednim sąsiedztwie wybrzeża norweskigo dowodzi, jak niewłaściwie jest twierdzenie Niemiec, jakoby Anglia była sprawczynią zarządzenia norweskigo w sprawie łodzi podwodnych. Rząd norweski został popchnięty do wydania zakazu wyłącznie wskutek zatapiania ze strony Niemców. Żaden rząd norweski nie mógłby w tych okolicznościach postąpić inaczej. W Szwecji nie jest bynajmniej podzielany pogląd dzienników niemieckich, jakoby zachodziła istotna różnica pomiędzy zakazem szwedzkim i norweskim, czego dowodem są wynurzenia prasy szwedzkiej. Jeżeli Szwecja jedynie dlatego, że zaledwie kilka obcych okrętów zatopiono na jej wodach, posiada prawo zakazu dostępu łodziom podwodnym, to Norwegii przysługuje to samo prawo. Okręty norweskie zatapiane są masowo, systematycznie, bezpośrednio u wybrzeża norweskigo, które jest formalnie blokowane przez niemieckie łodzie podwodne. Zdarzenia dni ostatnich dały rządowi norweskemu prawo i zmusiły go wprost do zabezpieczenia przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków norweskigo terytorjum morskigo, ażeby przynajmniej tam okręty norweskie znajdowały schronienie. Rząd norweski nie uczynił nic innego, ponieważ ponadto niemieckie łodzie podwodne posiadają rozkaz nieposilkowania się w żadnych okolicznościach wodami morskimi, tem mniej zatem istnieje podstawa do obwiniania rządu norweskigo, że kępuje on ich działalność. Norwegia unikała wyzywającego wystąpienia, lecz wszyscy jednogłośnie skupiają się wokół rządu, gdy ten, wierny swym obowiązkom broni neutralności, dobrobytu i honoru Norwegii.



**Zatopiony angielski wyławiacz min.**

Berlin, 27 października. (T. wł.). — Choć tu przypuszczalnie o okręt tej samej klasy do jakiej należał również „Arabis“, a którą posługiwano się dopiero od stycznia r. b. „Arabis“ jak wiadomo, zatopiono w dniu 10 lutego r. b. w pobliżu ławicy Dogger, „minule“, tego samego typu, 29 lutego, zaś okręt francuski „Rigel“ w październiku na morzu Śródziemnym.

**Straty floty norweskiej.**

Chrystiania, 27 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Ritzau: Ogólne straty wojenne norweskiej floty handlowej wynoszą doychczas 268.134 ton rejestru brutto, które ubezpieczone są na sumę 102.015.190 koron. Zginęło przytem 149 marynarzy.

**Wojna na morzach.**

London, 27 października. (T. wł.). — (Urzędowo). Doniesienie Biura Wolffa: Angielski wyławiacz min „Gensta“ został storpedowany przez nieprzyjacielską łódź podwodną i zatonął. Zginęli wszyscy oficerowie i 73 ludzi z załogi; 12 ludzi uratowano.

London, 27 października. (T. wł.). — „Lloyds“ donosi: Zatopiony parowiec duński „Alf“ (1275 ton rejestru brutto), okręt angielski „Tweed“ (?), parowiec belgijski „Comtesse de Flandre“ (1810 ton rejestru brutto), parowiec norweski „Sola“ (1075 ton) i „Dog“ (963 tony), oraz angielski „Twig“ (128 ton).

**Katastrofa na morzu.**

Berlin, 27 października. (T. wł.). — „Aftenbladet“ donosi ze Sztokholmu, iż w sobotę podczas burzy parowiec szwedzki „Arvid“ wpadł w pobliżu Raumo na skały i zatonął. Załoga rozbitego okrętu została w niedzielę rano dostrzeżona z niemieckiej łodzi podwodnej, która przyjęła ją na pokład, a następnie powierzyła statkowi „Goldengate“. Wrogowie Niemiec nie znają miary w opisywaniu nieludzkich czynów komendantów niemieckich łodzi podwodnych przy każdej stosownej albo i niestosownej okazji. Wyżej opisane zdarzenie jest wymownym przykładem rycerskości załóg niemieckich łodzi podwodnych, które spieszą z pomocą nawet tam, gdzie im samym grozi wielkie niebezpieczeństwo.

**Rozbitki z „Gallia“.**

Chrystiania, 27 października. (T. wł.). — Załoga zatopionego na morzu Śródziemnym okrętu „Birk“ opowiada, iż została ona zabrana przez krążownik francuski, który zamierzał dopłynąć do Algieru. Po południu krążownik natknął się na łódź ratunkową, oraz tratwy i uratował znajdujących się na nich 1.150 żołnierzy. W łodziach znajdowało się przeszło 150 zwłok. Ludzie ci, płynęli początkowo na pokładzie francuskiego parowca transportowego „Gallia“, który został storpedowany w czasie podróży z Marsylii do Salonik. 1.700 ludzi zginęło. Pozostali płynęli w łodziach ratunkowych 36 godzin. Ponieważ brakowało im pożywienia wielu z nich stoczyło pomiędzy sobą walkę, w czasie której spadli do wody i zatonęli. Wielu innych dostało obłądę.

**Evakuacja Bukaresztu.**

Kopenhaga, 27 października. (T. wł.). — Jak donosi „Russkeje Słowo“ rozpoczęto ewakuację Bukaresztu. Wszystkie pociągi drogi żelaznej, które opuszczają miasto, przepelnione są już na kilka dni przed odjazdem. Władze i ministerya również rozpoczęły opuszczać miasto. Ogólna ucieczka nie została wprowadzona przez rząd nakazaną jawnie, lecz jest ona chętnie widziana.

**Ostatnie chwile Konstanzu.**

London, 27 października. (T. wł.). — Biuro Reutersa donosi: Z Odessy donoszą 25 b. m.: Konsulowie angielski, rosyjski i francuski, którzy przybyli tu z Konstanzu należeli do ostatnich osób, które opuściły to miasto. Ewakuacja odbyła się w zupełnym porządku. W ciągu ostatnich nocy ludność cierpiała wiele z powodu latawców niemieckich i bułgarskich, których liczba stale wzrasta. Ostatni uciekinierzy opuścili miasto w sobotę. Władze do ostatniej chwili pozostawały przy pracy, ażeby zapasy wysłać koleją i morzem. Wreszcie cofnęły się wojska wśród ożywionych walk tylnych straży z potężnym nieprzyjacielem. Były one wspierane okrętami wojennymi, które skierowały swe działa na dojsia do miasta i zadaly nieprzyjacielowi ciężkie straty. W niedzielę rano wysunięte oddziały nieprzyjaciela znajdowały się już tylko o 5 mil od Konstanzu. Pogoda była pochmurna i dzysta. Uciekinierów nie było widać. Ostatni pociąg odszedł do Cernawody, gdy już nieprzyjaciel w niektórych punktach ostrzeliwał drogę żelazną. Nieprzyjaciel skoncentrował

tylko silny bezustanny koncentryczny ogień armatni na port, lecz pomimo silnego bombardowania, marynarze rosyjscy pracowali dzielnie dalej.

**Zdobycie Predealu.**

Berlin, 27 października. (T. wł.). — Korespondent dziennika „Vossische Ztg.“ donosi o upadku Predealu co następuje: Dom po domu trzeba było zdobywać szturmem. Szturm z naszej strony poprzedzało staranne przygotowanie artyleryjskie, w którym brały udział nawet działa wielkiego kalibru. Piechota nieprzyjacielska walczyła z energią i trzymała się na powierzonych sobie stanowiskach, póki nie wyparto jej w walce na bagnety i granaty ręczne. Straty nieprzyjaciela są bardzo wysokie.

**Zdobycz w Dobrudży.**

Berlin, 27 października. (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeigera“ stwierdza, że zwycięzcy zabrali bardzo obfitą zdobycz w Dobrudży. Bułgarskie ministerstwo handlu donosi, iż w samej Konstanzu zabrano nafty i benzyny na sumę 50 milionów fr., nie licząc w tem innych materiałów.

**Poscig w Dobrudży.**

Budapeszt, 26 października. (T. wł.). — Korespondent sfojski dziennika „Az Est“ donosi, iż w Dobrudży trwa w dalszym ciągu poscig za uchodzącym nieprzyjacielem. Za kawalerią ścigającą nieprzyjaciela, postępuje tuż prawie piechota i artyleria. Po zwycięzich walkach odrzucono tylne straż nieprzyjacielskie. Wykonanie ataków na lewym skrzydle rumuńskim zaskoczyło przeciwnika zupełnie niespodzianie, gdyż natarcia oczekiwano od strony odcinka Cobadinu. Nieprzewidziane ataki w pobliżu wybrzeża wywołały niesłychaną panikę. Nieprzyjaciel jest ścigany przez wojska sprzymierzone z bezprzykładną energią, do tego stopnia, że nie jest w stanie uwolnić się od naporu przesładowców. Największą zdobycz zabrano w pobliżu Kara Muratu.

**Nastroj radosny w Bułgarii.**

Sofia, 27 października. (T. wł.). — W całej Bułgarii panuje nieopisana radość. Ideały narodowe Bułgarów zostały w całości osiągnięte. Podzielony jeszcze niedawno na pięć okręgów naród bułgarski we wschodniej Rumelii, północnej Bułgarii, Starej i Nowej Dobrudży, oraz Macedonii, został obecnie za pomocą broni sprzymierzonych oswobodzony i zjednoczony. Bułgarom brakuje jeszcze staro miasta bułgarskiego, Tulży, które, z powodu skrócenia frontu w Dobrudży o 40 klm., łatwo będzie pozyskać. Dzisiaj miały miejsce w Sofii wielkie manifestacje. Wolna od zajęć szkolnych młodzież i obywatele przeciągali z flagami sprzymierzonych mocarstw przez ulice miasta i zblżyli się do gmachów zaprzyjanych poselstw, ministerium wojny i rady ministrów. Przed gmachem rady ministrów przemówił głęboko wzruszony serdecznie owacyami prezes ministrów, Radosławow odzywając się do zgromadzonego narodu mniej więcej w te słowa: Wasi ojcowie i bracia rozszerzają granice naszej ojczyzny. Odzyskali oni to, co podstępni sąsiedzi, pod pokrywką oswobodzenia narodów, zagrabili nam. Wrogowie myśleli, iż armie nasze nie będą walczyć przeciwko Rosji. Lecz nasi bohaterowie wskazali, iż będą walczyć nieustraszenie przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, niezależnie od tego, kim by on nie był. Dopóki Bułgaria i król Ferdynand posiadają takich obrońców, przyszłość Bułgarii będzie świetną. Słowa te zostały przez naród przyjęte owacyjnie.

**W Atenach.**

Bern, 27 października. (T. wł.). — „Secolo“ donosi z Aten: Admirał Fournet przyjęty został przez króla na dłuższą audyencyj. Admirał złożył królowi dalekoidące wyjaśnienia w sprawie środków jakie zastosowane będą w celu utrzymania porządku w Atenach. Następnie odwiedził króla po kolei poslowie Elliot, Guillemin i Bosdari. Posel rosyjski przyjęty zostanie dzisiaj. Za pomocą tych odwiedzin poslowie koalicji usilują rozproszyć wszelkie nieporozumienie powstałe pomiędzy czwórporozumieniem, a rządem greckim. Elliot postawił wniosek, ażeby wypuszczono z aresztu oficerów greckich, aresztowanych jako rewolucjonistów.

**„Palazzo Venezia“.**

Bern, 27 października. (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi: „Palazzo Venezia“ opróżniono w całości. Dekretem z dnia dzisiejszego przeznaczony on został na muzeum narodowe.

**„Polskaja strielkownaja brigada“.**

W „Nowej Reformie“ czytamy: Zbieg okoliczności pozwolił mi w dniach ostatnich zasięgnąć autentycznych i szczegółowych informacyi o organizacyi i losach t. zw. „Legionu Gorczyńskiego“, występującego dziś po tamtej stronie frontu bojowego w zmienionym składzie i charakterze pod nazwą „polskiej brygady strzelców“ (polskaja strielkownaja brigada).

Po wstępnej niefortunnej działalności Gorczyńskiego, gdy sama obecność tego aferzysty wśród najbardziej cierpliwych i wierzących zaczęła budzić wątpliwość w czystość pobudek i ideowości „organizatora“, zaopiekowali się „Legionem“ warszawscy działacze, usilując uzyskać dla tej formacyi ochotniczej niezbędne koncesye. Już pierwszy okres życia „Legionu“ świadczył dowodnie, że organizował i kształtował go wróg wszelkich ustępstw dla Polaków; zaśniedziały, konserwatywny biurokrata rosyjski.

Kadry „Legionu“ przeniesiono odrazu do Puław, komendę i naukę powierzono oficerom polskiego pochodzenia, służącym czynnie w armii rosyjskiej, funkcyje zaś podoficerskie instruktorów otrzymali specjalnie z Ameryki przybyli organizatorowie tamtejszego Sokola, oraz niektórzy chorążowie rezerwowi (praporszczyk zapasa). Oczekiwana odrębność umundurowania, lub chociażby minimalne ustępstwo na tym punkcie, bogdaj w postaci polskiego emblematu narodowego na czapce, pozostały w sferze licznych nieziszczonych przyrzeczeń; trzeba było zadowolić się dyskretną malinową wypuszką po obu stronach naramiennika (pogony) i nawet małe orzełki srebrne, dar komitetu, usunąć z bluzy żołnierskiej i przechować w ukryciu, jako pamiątkę krótkotrwałego okresu dozwolonego patriotyzmu.

Komenda wojskowa do kompanii włącznie, brzmiała w języku polskim. Było to już w początkach ruchu jedyną cechą charakterystyczną, odróżniającą „Legion“ od innych oddziałów regularnej armii rosyjskiej, gdyż nawet nazwa „Legion polski“, mająca zasłużoną swą w dziejach polskich popularnością odegrała rolę agitacyjnej przynęty, jeszcze przed wyruszeniem oddziałów w pole ustąpiła miejsca nowej firmie „korzenne“ rosyjskiej: „739 Nowoaleksandrowskaja pieszaja ochotniczaja družyna gosudarstwiennawo opolczeniya“ (739 puławska ochotnicza družyna pospolitego ruszenia).

U progu swej działalności bojowej „Legion“ był już wewnętrznie rozbity: ochotnicy zmroźeni i zniechęceni, częste usiłowania ratować się ucieczką, inni śmiercią samobójczą skracali mękę zawodu i rozczarowania.

Napływ nowych ochotników ustalił zupełnie i po sfornowaniu „739 družyny“ i 4 szwadronów kawalerii (w łącznej sile 2000 ludzi) z dawnych „legionistów“, trzeba było kadry „740 družyny“ wypełnić już tylko „opolczencami“ pospolitakami) z najbliższych okolic Puław, które ogniskowały całe życie „drużyn odwetu“. Pierwszym zadaniem drużyn miała być służba milicyjna w zdobytych Lwowie, rychło jednak względy ostrożności i obawa przed wpływem polskiego środowiska na zniechęconą młodzież, kazaly zaniechać niebezpiecznych prób i ochotniczą formację puszczono w krwawy wir wojny na terenie gub. lubelskiej.

W tym samym czasie Legiony polskie walczyły po drugiej stronie frontu, pędząc Moskale z nieubłaganą zaciętością z ziem polskich. Zbieg wypadków zrzucił, że przeciwległe rowy wypełniły Legiony polskie i „Ochotnicze družyny“. Nie zdecydował się jednak ówczesny komendant Drużyn na niebezpieczny eksperyment i z obawy, by zniechęcone szeregi Drużyniaków nie chciały odwiedzić rowów legionowych, uzyskał u władz rosyjskich natychmiastowe wycofanie Drużyn z rowów rosyjskich.

W dalszym szeregu wypadków, przerzucane z miejsca na miejsce „Drużyny“ odgrywały rolę lotnego oddziału bojowego i ten charakter zachowały po dzień dzisiejszy; samodzielnymi występami ich walk kroniki wcale nie notują.

Były one przeważnie wstawką pomiędzy poszczególnymi batalionami armii. Do wybitniejszych momentów bojowych zaliczają walki pod Pękosławiem w gub. radomskiej, gdzie po nieudanym ataku dwóch pułków piechoty rosyjskiej, sami zdobyli zawzięcie bronione rowy nieprzyjacielskie.

Epidemie, szerzące się w armii i wyjątkowo eksploatowane Drużyn, spowodowały rychło znaczne wyrwy w ich skromnych szeregach. Niebawem też obydwie Drużyny piechoty stopniały do 200 ludzi. Pragnąc fikcyjnie „Legionu“ za wszelką cenę utrzymać, komenda armii rosyjskiej postanowiła przydzielić Polaków z pułków regularnej armii i aby upozorować zarazem, że szeregi „dobrowolców“ rosą nieustannie, przerobiła „ochotniczyje družyny“ na „polskaja strielkownaja brigada“.

„Ordre de batille“ tej brygady dziwnego autoramentu ochotników przedstawia się następująco:

4 bataliony piechoty,  
4 szwadrony kawalerii,  
16 karabinów maszynowych „Maxime’a“,  
6 karabinów maszynowych „Colta“,  
Związek telefoniczny brygady.

Wszystko w łącznej sumie 2000 ludzi, spędzonych przeważnie z pułków syberyjskich. Ośrodkiem ideowym brygady pozostawali „legionisci“, którzy przetrwali dotąd w liczbie 150 ludzi.

Większość „dobrowolców“ rekrutuje się ze sfer włościańskich, nieliczna inteligencja grupuje się w kawalerii, która przeważnie bywa oszczędzana i pełni raczej rolę „husaryi polskiej“ na pokaz. Dotąd 4 szwadrony miały razem od początku wojny 2 rannych!

Charakterystycznym jest, że w skład brygady wchodzi w poważnej liczbie Łotysze i Litwini. Niezrozumiały akces do „wojska polskiego“ znajduje swoje wytłomaczenie we fakcie, że rozkaz komendy armii, ogłoszony we wszystkich pułkach rosyjskich, wzywał „dobrowolców - katolików“ do wstępowania do „polskiej brygady“.

Słownictwo rosyjskie dla szerszych mas, gdy chce wyjątkowo przychylnie przemówić o Polakach w chwili słabości i potrzeby, używa stałe terminu „Katolik“, a nie Polak, który jest uważany za coś podrzędniejszego; również więc i rozkaz „werbunkowy“ mówił o „dobrowolcach - katolikach“ i na ten właśnie apel zgłosili się katolicy Łotysze i Litwini. Dodać należy, że element ten stanowił w brygadzie materiał skończenie lojalny i używany, bywa do szpiegowania „kaliegów - dobrowolców“.

Korpus oficerski brygady składa się przeważnie z Polaków. Są to zarówno oficerowie zawodowi, jak i z pośród dawnych „legionistów“. Ci ostatni piastując nawet funkcyje komendantów batalionu, poprzestać muszą na randze chorążych (praporszczyk). Naczelną komenda „Legionu“ i drużyn spoczywała kolejno w rękach: znanego sportsmena warszawskiego, legionowego podpułkownika Reuta, generał-majora Szymańskiego, gen. por. Sławoczyńskiego, a od kilku tygodni u rząd ten piastuje gen.-major Olszewski, były komendant permskiego pułku. Szefem sztabu brygady jest podpułkownik Rosyanin, który nie zna zupełnie języka polskiego. Na czele kawalerii pozostaje „sztab - rotmistrz“ ks. Radziwiłł, piechota dowodzą podpułkownicy Rządowski i Żelichowski, nadto sztabowy kap. Russ. Wśród oficerów — ze znanych w Królestwie nazwisk — spotyka się Kronenberga, Neumana, Tyszkiewicza, Zięglera, młodszego ks. Radziwiłła, z Polonii amerykańskiej, chor. Trygar, (kapitan sokoli) pełnił funkcyje komendanta szkoły podoficerskiej (uczelniają komanda).

Jeżeli jeszcze wspomniemy o własnej orkiestrze brygady, której poza „Boże caria chrani“ i niewybrednych śpiewkach żołnierskich nie wolno grać żadnych pieśni patriotycznych polskich, oraz zupełnym braku ducha i chęci do walki wśród „dobrowolców“, otrzymamy prawie do szczegółów wierny obraz środowiska, które, w myśl intencji swych twórców i opiekunów, miało stanowić niebezpieczną konkurencyę dla Legionów polskich, idących w sile Korpusu Polskiego po sprawiedliwość dziejową pod znakiem orła białego!

Trudno, zaiste, nie pisać krwawej satyry!

**Ostatnie telegamy.****Sprawozdanie admiralicy niemieckiej.**

BERLIN. Urzędowo donoszą 27 października:

W nocy z 26 na 27 października oddziały torpedowców naszych przedarły się z zatoki Niemieckiej przez drogę Dover — Calais aż po linię Folkeston — Boulogne do kanału angielskiego.

Według dotychczasowych doniesień dowódcy torpedowców, commandore Michelsena, zatopiono, po części bezpośrednio przed portami nieprzyjacielskimi, co najmniej 11 parowców straży przednich i 2 do 3 kontrtorpedowców, lub torpedowców. Poszczególnych członków załóg zdołano uratować i uprowadzono ich w charakterze jeńców. Wiele innych statków strażniczych oraz najmniej 2 kontrtorpedowce uszkodzono przy pomocy torped i ognia artyleryjskiego. Następnie na południe od Folkestone zatopiono angielski parowiec pocztowy „Queen“, dawny uprzednio załozde czas na spuszczenie łodzi. W kanale w pobliżu okrętu sygnałowego „Varne“, panował uderzająco ożywiony ruch okrętów lazaretowych. Torpedowce nasze powróciły na wody niemieckie w dobrym stanie i bez żadnych strat.

Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki



# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś Szymona i Tadeusza Ap.  
Jutro: Narceza B. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 49.  
Zachód o godz. 4 m. 38.

### Rocznice.

- Dnia 28 r. 1548. Zmarł w Heilsbergu biskup Warminski, Jan Dantyszek, pisarz i dyplomata.  
„ 1763. Zmarł Henryk hrabia Brühl, minister Augusta III, fundator pałacu Brylewskiego w Warszawie.  
„ 1862. Uroczyste otwarcie Szkoły Głównej w Warszawie.

## Kronika łódzka.

### Kursa dla urzędników magistrackich.

Program kursów dla urzędników magistrackich, które wkrótce zostaną w Łodzi uruchomione, przedstawia się jak następuje:

A) zasady państwowych i miejskich ustaw i urzędów.

- a) zadania i cele władz publicznych,
- b) prawodawstwo i zarząd właściwy,
- c) organizacja, administracja, rozwój historyczny, władze centralne średnie i miejscowe; skład władz, kompetencja miejscowa i właściwa procedura posiedzeń.

B) Organizacja biur publicznych i kasy.

- a) organizacja zarządu miejskiego (włącznie z jego prowadzeniem), spraw biurowości, archiwum i kancelarye,
- b) samorząd, związki komunalne i powiatowe.

c) zarys prawodawstwa dotyczącego urzędników i pojęcie urzędnika; urzędnicy bezpośredni i pośredni, urzędnicy honorowi, uprzywilejowani i obowiązki urzędników.

d) ustawy miejscowe i zakres ich działalności.

C) Rachunkowość, przekazy kasowe, sprawozdanie rachunku.

D) Kasowość. Organizacja i zadanie kasy, sprawozdanie, bankowość.

E) Finansowość. Budżet, zestawianie tegoż, przepisy dla urzędników, dotyczące zestawienia budżetu, przekraczanie budżetu, budżet specjalny, majątki i długi, księga gruntowa, pożyczki, oprocentowanie i amortyzacja.

F) Stenografia.

Wykłady na kursach odbywać się będą wieczorami między godz. 7 a 9. Kurs trwać będzie 5 miesięcy. Językiem wykładowym będzie polski i niemiecki. Kursa powyższe nie mają nic wspólnego z kursami, tworzącymi się obecnie przy uniwersytecie warszawskim, a także z kursami tworzącymi się przy przydzium policji w Warszawie i Łodzi.

### Z magistratu.

Na prowadzenie niezbędnych robót ziemnych w mieście, oraz opracowanie planu regulacyjnego miasta magistrat, stosownie do przedstawienia Wydziału budowlanego, wyasygnował 6000 marek.

Na ostatnim zebraniu Rada miejska, na wniosek radnego Pinkusa uchwaliła udzielić zapomogę w wysokości 3000 marek żydowskiej szkole rzemieślniczej dla dziewcząt. Szkoła ta istnieje od 20 lat i uczęszcza do niej 380 dziewcząt.

Na posiedzeniu czwartkowym magistrat, w wykonaniu powyższej uchwały, postanowił wyasygnować tę sumę na cel powyższy.

### Obchód stulecia ustawy Cechowej.

Onegdaj w Kole starszych i podstarszych omawiano w dalszym ciągu sprawę obchodu w Łodzi 100-letniej rocznicy ustawy cechowej. Szczególniej zastanawiano się nad wydaniem broszury pamiątkowej, którą podjął się opracować p. Wiktor Czajewski. Broszura przedstawi krótki zarys historyczny, dotyczący powstania i rozwoju cechów, oraz statystykę ich w naszym mieście. Postanowiono zobowiązać wszystkie cechy do dostarczenia odpowiednich materiałów w przeciągu 2-tygodni.

Wystawa okolicznościowa urządzona będzie w dużej sali Resursy rzemieślniczej chrz. Między innymi znajdą się na wystawie sztandary cechowe w liczbie 70, oraz szereg ciekawych dokumentów, dotyczących cechów.

### Z seminarium polskiego.

Magistrat zatwierdził mianowanych przez Wydział szkolny dla seminarium polskiego nauczycieli A. Surowieckiego, I. Lemana i A. Branda.

### Ze Stow. nauczycieli żydów.

W lokalu Stow. (Mikolajewska Nr. 35) odbyło się zebranie członków, poświęcone sprawie ujednostajnienia sposobu nauczania, a tem samem ułatwienia pracy nauczyciel-

skiej. Na wniosek p. Bestermanówny wyłoniono komisję, która opracuje konkretne wnioski w tej sprawie. Komisja ma stanowić sekcję i w każdy piątek urządzać będzie odczyty na temat powyższy.

### O podziału mięsa.

Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu cechu rzeźników powstał zatarg między częścią członków a starszym zgromadzenia, p. Antonim Laskowskim. Zatarg ten członkowie przenieśli do Koła starszych i podstarszych, gdzie był on onegdaj rozpatrywany.

Sprawa ta jest wielce charakterystyczna i daje ciekawy obraz patryarchalnych stosunków, jakie panują w tem zgromadzeniu. Oto według skargi pokrzywdzonych, według ich zdania, członków, p. Laskowski, jako przewodniczący na ostatnim posiedzeniu, nie dopuścił do głosu niektórych oponentów, a na uparte domaganie się jednego z nich głosu, zagroził wezwaniem policji; gdy zaś ktoś zażądał wniesienia tego do protokołu, oświadczył, że nie go nie obchodzi postanowienia zebrania.

W Kole starszych p. Laskowski odparł zarzuty co do ignorowania cechu, co zaś tyczy się podziału mięsa, to istotnie zadowolnić ze wszystkich trudno. Dalej p. L. nie zaprzecza, że niektórym rzeźnikom wydzielał mniej mięsa, ale działał się to wskutek tego, że ci majstrówie... niegrzecznie zachowywali się wobec starszego. Pan L., jako z zawodu nauczyciel, stawia stopnie majstrom rzeźnikom według ich zachowania się i stosownie do tych stopni dokonywa podziału mięsa.

Oczywiście oświadczenie to wywołało długą dyskusję. Postanowiono na dzień 9 listopada zwołać walne zebranie członków zgromadzenia, na którym będzie omówiona szczegółowo sprawa podziału mięsa. Ze zaś niektórzy majstrówie nie są pełni „wysokiego stopnia“ za sprawowanie się, obrano komisję, złożoną z 4 członków, która będzie obecna przy podziale.

### Gospoda czeladników brukarskich i betoniarzów.

Wśród członków cechu majstrów brukarskich i betoniarzów, powstała myśl utworzenia gospody czeladniczej. W tym celu zwołane będzie w dniu 7 listopada zebranie cechu z udziałem czeladników. Na zebraniu ma być omawiany projekt utworzenia kooperatywy dla członków.

### O likwidację Tow. opieki szkolnej.

Na zebraniu Tow. opieki szkolnej odbył się mającym w dn. 11 listopada, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 91, ma być rozpatrzony wniosek grupy członków, którzy proponują rozwiązanie Tow. rozwiązając, przelewając czynności jego na koło Polskiej Macierzy Szkolnej.

### Opłaty sądowe.

Wprowadzona obecnie nowa norma opłat sądowych w sprawach cywilnych zawiera pozycje następujące:

Przy wnoszeniu skargi o długi t. zw. o twarte należy wpłacać, jeśli suma długu nie przenosi 20 mar. — mar. 2,50, do 60 mar. — 5,70 m., do 120 mar. — 10,20 m., do 200 — 16 m. 60 fen., do 300 — 24,20 m., do 450 — 33 m., do 650 — 44 m., do 900 — 57,20 m. i do 1,200 — 70,40 m.

Przy skardze o długi z weksłu opłata wynosi: do 20 mar. — 1 m. 70 fen., do 60 mk. — 3,50 mk., do 120 — 6 mk. 20 fen., 200 — 10 m. 300 — 14,20 m., 450 — 19,80, 650 — 26,40 m., 950 — 34,40 m., 1200 — 42,40 m., 1600 — 50,20 m., 2100 — 58,20 mk.

### Postęp w chederach.

Zargonowy „Łodz. Volksbl.“ donosi: Ze zmianą warunków i chedery zaczynają dostosowywać się do nowych prądów, zastępując częściowe reformy. Dotyczy to zwłaszcza nowo otwieranych chederów, gdzie zapanował wreszcie jakiś system w nauczaniu, czego dotąd nie było. Reformy te, kończy „Volksblatt“ są już oddawna pożądane.

### Przygotowania do własnego pogrzebu.

W szpitalu dla chorych na gruźlicę przy ul. Nawrot niemałe wrażenie wywarł fakt następujący:

Przebywająca tam na kuracji 20-letnia robotnica fabryczna, której stan zdrowia przedstawiał się nienajgorzej, oświadczyła któregoś dnia ojcu, że nazajutrz umrze i dlatego chce sama przygotować swój pogrzeb. W tym celu prosiła ojca, by kupił jej wianek, welon i przyniósł z domu odzież, w której chce być pochowana. Ojciec zastanawiał się do życzenia chorej, która ubrała się „na śmierć“, a przejrzawszy się w lusterku, kazała zamienić welon, w którym jej nie było do twarzy. Następnie rozdała swoje pieniądze służbie i kobiecie, która myje zwłoki, udzieliła kilka wskazówek, dotyczących swego pogrzebu, poczem już w ciągu dnia nie rozstawała się ze swym strojem, bawiąc się nim jak obłubienica.

Nazajutrz, według przeczuca, które ją nie omyliło, zmarła.

### Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś, o godz. 4-ej po pol., pierwsze z szeregu przedstawień dla uczęszających młodzieży „Młody las“ J. A. Hertz. Ceny miejsc najniższe (od 50 do 10 kop.).

Wieczorem o godz. 8-ej, powtórzenie onegdajszej premiery „Ks. Marka“ Słowackiego.

W niedzielę, o godz. 3 po pol., „Na dnie“. Wieczorem „Ks. Marek“.

W czwartek premiera „Kilińskiego“ M. Bałuckiego, z p. B. Samborskim w roli bohatera narodowego.

### Kradzieże.

Z mieszkania Maryanny Rudniak, przy ulicy Pfeffera 22, skradziono franki, bieliznę, towar i odzież wartości 300 rb.

Z balkonu przy ul. Nowo-Cegielnianej 87, skradziono Dawidowi Rozenwajgowi palto i kamizelkę futrzaną wartości rb. 400.

Ze składu fabrycznego firmy B-ci Zeibert, przy ulicy Piotrkowskiej 175, skradziono 24 sztuk towarów wartości rb. 600. Złodzieje dostali się do wnętrza przez ogród i tą drogą towar wynieśli.

## Z teatru Polskiego.

„Książę Marek“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

Po raz pierwszy w sezonie bieżącym dyrekcja teatru Polskiego w Łodzi sięgnęła po arcydzieło jednego z nieśmiertelnych dostojników polskiego ducha twórczego. W czwartek wystawiono poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego p. t. „Książę Marek“, jeden z tych nielicznych utworów, które wraz ze „Snem srebrnym Salomei“ wyszły z pod pióra genialnego poety w ostatniej fazie jego twórczości. Maluje on (utwór) jaszkrawo przemiany wewnętrzne, które sprowadziło w Słowackim zbliżenie się do Andrzeja Towiańskiego, oraz przejęcie się jego ideami.

Geniusz myśli i potęgę namiętności, którym niegdyś hołdował twórca „W Szwajcaryi“, zastąpił on w „Książę Marku“ wiarą w natchnienie i cud. Stąd też tyle boskości w bohaterze poematu, stąd tryumf potęg nadziemskich nad ziemię.

Miłość i wiara w objawienie — oto dwa główne czynniki, które biorą górę w poemacie, oto wytyczne, które kierował się na schyłku swego życia, ulegający częstym halucynacjom — Słowacki.

Nie łatwe też zadanie wzięła na siebie dyrekcja teatru Polskiego, wystawiając „Książę Marka“, następującą wiele trudności tak dla reżysera, jak i odtwórców poszczególnych postaci. Jakkolwiek się z niego wywiązała — dała dowód dobrych chęci, zmierzając do stworzenia repertuaru z luminarzami polskiej sztuki na czele. Wybaczymy więc kierownikom, żeśtętroć nazbyt jaskrawe, niedociągnięcia reżyserskie, wybaczymy mierną grę artystów, gdyż sam fakt, że oto on — Słowacki — przemówił do nas — wystarczy.

Szkoda jednak, szkoda, że kult teatru Polskiego dla nieśmiertelnego Juliusza wyraził się li tylko w samym fakcie wystawienia jego poematu. Szkoda, że nie mogliśmy wyżyć go ze sceny, z opracowania ról, choćby z opanowania ich pamięciowo.

Z artystów na pierwszy plan wysunęła się p. Korczakówna, która wprawdzie nie dała skończonego typu Judyty, lecz w postać tę wlała pewną dozę pracy. Artystka szła niejako po omacku, robiąc wszystko, co było w jej mocy, lecz widoczny brak wskazówek reżyserskich nie pozwalał na pokonanie trudności.

Wymienimy też pp. Nawrockiego (Regimientarz), Tariatkovicza (Rabin) i Samborskiego (Kreczelnikow). Pozostałe role, z tytułową na czele, wypadły gorzej, niż błado.

Mogłoby też dyrekcja teatru Polskiego zdobyć się na to jedno male ustępstwo dla Słowackiego... i elaborat o „Książę Marku“, zamieszczony na odwrotnej stronie programu — zachować w bibliotece teatralnej w rękopisie. I-ki.

## Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego okręgowego, dra Rouaneta, wobec asesorów, pp.: fabrykanta Otto Keilicha z Łodzi i inżyniera Suskiego z Pabianic, przy prokuratorze, drze Beckerze, rozpatrywał na wczorajszym posiedzeniu następujące sprawy karne:

### Sprawa przedzalniana.

Mordka Hersz Schröter, lat 51, właściciel domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 28, oskarżony jest, że w czasie od grudnia 1915 roku do sierpnia 1916 roku sprzedał 1,800 kilogramów własnej przędzy, obłożonej sekwestrem.

Oskarżony tłumaczy się, że przechodził w ostatnim roku ciężkie tarapaty. Dzieci chorowały na tyfus plamisty, dwoje nawet umarło, potrzeba go przymusiła i sprzedał.

Prokurator wyjaśnia, że Schröter mógł sprzedać przędzę Wydziałowi surowców. Jeżeli jednak sprzedał komu innemu, to przecież mógł sprzedać część tylko na pokrycie najważniejszych potrzeb. Wnosi o 1,000 marek kary; ewentualnie, w razie niemożności zapłacenia, po 1 dzień więzienia za każde 5 marek kary. obrońca oskarżonego tłumaczy, że sprzedając coś Wydziałowi surowców, trzeba pewien czas czekać na gotówkę, a oskarżonemu pieniądze były koniecznie potrzebne. Od dwóch lat przemysłowcy tutejsi nie mają zupełnie dochodów, wierzyciele żądają swoich należności, wpływów niema, a tykły spożywcze drożeją, doktorzy i lekarstwa pochłaniają dużo pieniędzy... Prosi o uwolnienie oskarżonego.

Sąd, po naradzie, skazuje Schrötera na 1,000 mk. kary, ewentualnie na 50 dni więzienia i kosztu procesu.

### Zabójstwo w kłótni.

Franciszek Szewczyk, lat 22, oskarżony jest o udział w zadanu ran śmiertelnych niejakiemu Antoniemu Tomaszewskiemu. Między oskarżonym i niejakim Szczopą z jednej strony, a Tomaszewskim z drugiej, doszło dnia 5 marca r. b. we wsi Wola do kłótni, w końcu której Tomaszewski otrzymał kilka ran, które spowodowały śmierć.

Szczopą już został skazany na 2 lata domu karnego. Szewczyk tłumaczy się, że w bóje udziału nie brał: stał tylko na boku i przyglądał się. W krytycznym momencie podał Szczopie kij — to cała jego wina.

Świadkowie zajęcia stwierdzają jednak pod przysięgą, że oskarżony podał Szczopie nie tylko kij, ale i... duszę od żelazka. Przewodniczący odczytuje ekspertyzę drów: Zwicka i Dębowskiego, którzy zgodnie stwierdzają, że rany zadane Tomaszewskiemu, pochodzą od uderzenia w głowę tępym narzędziem.

Prokurator wnosi o 1 rok i 3 miesiące więzienia, motywując niższą karę niż Szczopy, tem, że bezpośredni udział w zabójstwie nie został oskarżonemu dowiedziony.

Sąd skazuje Szewczyka, w myśl wniosku prokuratora, na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

### Z braku dowodów.

Przed sądem staje Józef Cyran, stróż nocny, lat 41, oskarżony, że w nocy na 7 kwietnia r. b. z młyna Henryka Danziger, wyłamawszy okno, skradł za 1,500 rubli pasów rzemieślniczych.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Stróżował od 8-jej wieczorem do 4 nad ranem. Wtedy obudził samego właściciela, aby go zmienić, a dopiero o 6 rano dowiedział się o kradzieży. Przecież gdyby kradzież była wykonana podczas jego dyżuru, właściciel przy zmianianiu go musiałby to natychmiast zauważyć.

Wachmistrz żandarmeryi, Bartsch, który prowadził pierwsze dochodzenie, wezwany w charakterze świadka, zeznaje, że podejrzenie bezwarunkowo pada na Cyrana, a dowodów oczywistych jego winy niema. W mieszkaniu Cyrana zrobiono w swoim czasie, natychmiast po dokonaniu kradzieży, rewizję, ale rzemieni nie znaleziono. Jedynie niewyraźne zeznanie oskarżonego na śledztwie pierwszostkowem przemawiają na jego niekorzyść.

Prokurator stwierdza że oczywistych dowodów winy niema, a niewyraźne zeznanie na śledztwie można położyć na karb braku inteligencji i słabego rozwoju umysłowego.

Wnosi wobec tego o uwolnienie oskarżonego. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

### Z sądów pokoju.

Dr. Kupfermüntz z Pabianic, zastępując sędziego pokoju VI rewiru, rozpatrywał na wczorajszym posiedzeniu następujące sprawy karne:

Kupiec Abram Mordka Feigenbaum, lat 40, oskarżony o przekroczenie cen maksymalnych przy sprzedaży chleba (45 kop. za chleb 4-funtowy) i uśiłowanie przekupienia agenta, który chciał spiąć protokół. Feigenbaum do winy się nie przyznaje; mówi, że wszyscy świadkowie zeznają fałszywie. Skazany został za obydwie przewinienia na 6 tygodni więzienia.

Bolesław Śmichuła, lat 24, i Ignacy Śmichuła, lat 23, oskarżeni są o stawianie oporu agentom policji kryminalnej podczas aresztowania.

Brał on udział w ulicznym zbiegowisku i mimo kilkakrotnego zwracania im uwagi nie chcieli ruszyć się z miejsca. Kiedy agenci chcieli ich aresztować, zerzeli ich słownie i pobili.

Oskarżeni tłumaczą się, że byli podchmieleni i nawet zamiaru nie mieli komukolwiek ubliżyć. Zresztą przebieg zajęcia nie pamiętają.

Sąd bierze pod uwagę tłumaczenie stan podchmieleny brał, jako okoliczność łagodzącą: Bolesława na 4 miesiące, a Ignacego na 3 miesiące więzienia. Większą karę dla Bolesława Śmichuły tłumaczyć należy jego starszym wiekiem.

## OBWIESZCZENIE

### dotyczące handlu tytoniem.

Dla mojego obwodu administracyjnego (miasto Łódź i powiaty łódzki, brzeziński i łaski) podaje do ścisłego zastosowania się do wiadomości:

Wszystkie tytoniem handlujące osoby lub na przyszłość takowem handlować zamierzające, winny niezwłocznie zgłosić swój handel piśmiennie do Prezydium Policji z dokładnym podaniem miejsca sprzedaży lub składu.

W zgłoszeniu zaznaczyć trzeba, czy handlowy ma zamiar handlować tylko tytoniem krajowym, czy też tytoniem krajowym i surowym (liściastym), lub wyłącznie tylko tytoniem surowym.

Handlarze tytoniu winni odnośnie zakupu i sprzedaży tytoniu zapisywać do książki handlowej podług ściśle przepisanego wzoru bieżący przychód i rozchód i wniesić do takowej całkowicie będące na razie w ich posiadaniu zapasy. Książka handlowa zawierać musi:

- 1) datę przybycia tytoniu do składu (sklepu),
- 2) nazwisko i miejsce zamieszkania sprzedawcy,
- 3) rodzaj i ilość tytoniu w kilogramach albo polskich funtach i paczkach,
- 4) datę rozchodu (sprzedaży),
- 5) nazwisko, miejsce zamieszkania i numer pasportu kupującego,
- 6) rodzaj i ilość tytoniu w kilogramach, albo polskich funtach i paczkach.

Do księgowania potrzebne książki otrzymać można, za zwrotom kosztów druku, w Prezydium Policji, pokój Nr. 65, parter, na lewo.

Buchalterya, jak również pomieszczenia dla składu i dla sprzedaży podlegają nadzrowi ze strony władzy podatkowej. Urzędnicy podatkowi mają prawo do odwiedzania pomieszczeń podczas godzin handlowych, a przy uzasadnionem podejrzeniu uchylania się od podatku także i podczas innych godzin, i do zbadania zapasów tytoniu i książek.

Łódź, dnia 25 października 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policji

w zast.

v. Bernowicz.



# WARSZAWA.

## Kronika warszawska.

### Kursy dla urzędników polskich.

(o) Zapisy na kursy dla urzędników polskich są bardzo liczne, większość jednak kandydatów, jak zaznacza „Przebieg Wieczorny”, wskutek niezrozumienia poprzednio ogłaszanych wiadomości o kursach przybywa do zapisów, nie mając potrzebnych kwalifikacji, albo żadanego cenzusu naukowego, albo nie odpowiadając warunkom co do wieku. W dodatku wielu traktuje zapis jako gwarancję otrzymania niezwłocznie po ukończeniu kursów urzędowej posady. Zaznaczyć trzeba należy, że ukończenie kursów takich może dawać jedynie pierwszeństwo przy obsadzeniu posad, o ile zawakują, i że na razie może być mowa o posadach w instytucjach municypalnych (sejmikach powiatowych i zarządach miejskich) ponieważ czynnikami miarodajnymi z dotychczasowej praktyki wysuwają wniosek, że tej kategorii urzędników wyszkolonych brak w kraju, zwłaszcza na prowincyi. Z tego powodu szczególna uwaga ma być zwróconą na kandydatów z prowincyi, jako ludzi obciążonych z warunkami miejscowymi.

Program kursów jest obecnie opracowywany przez specjalnie powołaną do tego komisję. Nie zdecydowana jeszcze została sprawa, czy wykłady odbywać się mają rano, czy tylko w godzinach wieczornych, aby pracownikom różnych instytucji, pragnących uczestniczyć na kursach nie pozbawiać możliwości zarobkowania. Nie oznaczono również miejsca, gdzie kursy się mają odbywać.

Co do skompletowania personelu profesorskiego poruszono w myśl powołania do Warszawy, specjalistów z Krakowa, Lwowa i Poznania, a między nimi profesora Buzka. Sprawa organizacji w Warszawie kursów dla niższych urzędników zostaje na razie na dalszym planie — to też zgłaszanie się kandydatów do zapisu na nie już obecnie jest bezcelowe.

### Ludność Wielkiej Warszawy.

(o) Według danych wydziału statystycznego sekcji rozdziału chleba i mąki, zebranych na podstawie ilości rozdanych kart chlebowych ludności Wielkiej Warszawy dn. 15 października wynosi 877,091. Z cyfry tej przypada: na Warszawę — 676,481 mieszkańców na Pragę — 73,991 mieszkańców, na pozostałe przedmieścia 126,619 mieszkańców. W porównaniu z okresem poprzednim z przedwzrostu tygodni ludność Wielkiej Warszawy powiększyła się o 2481 osób, przyczem powiększyła się właściwie tylko ludność Wielkiej Warszawy i Pragi o 1863 osób, wtedy gdy ludność przedmieść zmniejszyła się o 342. Najwięcej powiększyły się okręgi następujące: 1 o 294, 3 o 307, 7 o 846, 10 o 301, 11 o 758, 13 o 703 i 15 o 210. Zmniejszyły się natomiast najwięcej okrąg 6 — o 796. Z przedmieść najwięcej powiększyły się okręgi 18-ty (Pelcowizna) o 437 osób, zmniejszyły się natomiast okręgi Grochów — o 85, Koło — o 160, Sielce o 184 i Powązki o 158 osób.

### Przed spisem ludności.

(o) „W. Tag.” żydowski wydrukował na czele kolumny dużemi literami: „Żydzi z przedmieść warszawskich! Żydzi! W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywa się na przedmieściach warszawskich spis ludności. Podajcie na kwestyonaryuszach, że należycie do narodu żydowskiego i że waszym językiem ojczystym jest żargon”. Jednocześnie na innym miejscu w tym numerze czytamy: „Z rozporządzenia austriackiej komendy naczelnej armii na miesiąc bieżący naznaczono nowy spis ludności w całej okupacji austriackiej. W spisie podawać można jako swój język domowy jedynie: polski, niemiecki lub rusiński. Ludność żydowska nie może podawać języka żydowskiego jako domowego. Wskutek tego zakazu piórkowscy rachmistrze żydowscy odmówili udziału w tym spisie”.

### Zmiana nazw ulic.

(o) W myśl uchwały rady miejskiej, zmienione zostaną nazwy następujących ulic w Warszawie: ulica Włodzimierska nazywać się będzie ulicą Tad. Czackiego, ul. Kotzebuego — Fredry, ul. Erywańska — Kredytową, Kaliksta — Śniadeckiego, Teodora — Chałubińskiego, Leopoldyna — Emili Platerówny, Aleksandrowskiej (na Pradze) — Puławska, plac św. Aleksandra — Trzech Krzyży, Juniorska — Kozia. Co do ul. Berga, ta na mocy dawniejszej uchwały rady miejskiej nazywać się będzie ulicą Traugutta.

### „Warszawa swojej politechnice”.

(o) W nadechodzącą niedzielę rozpocznie się w salach Redutowych Wielka 3-dniowa zabawa na wpisy dla studentów Politechniki. Ustalony ostatnio program daje różnorodność pierwszorzędnym atrakcyj. Kierunek bogatego programu artystycznego objął dyr. Ludwik Sliwiński, a pośpieszyły mu z pomocą najwybitniejsze sily artystyczne teatrów warszawskich. Ukazą się zatem codziennie na estradzie panie: Bellina, Borska, Filochow-

ska, Karlińska, Orleńska, Mrozińska, Kitchmanówna i inne, oraz panowie: Elszyk, Krzewiński, Małkowski, Ratold, Redo, Sendecki, Sarna, Szeller, Ulanowski i Walter. Współudział ofiarowali też artyści amatorzy pp.: Marconi (skrzypce), Kleinaedel, Kosiński i Szymański fortepian). Chór studentów politechniki „Pieśń” wreszcie orkiestra milicyi miejskiej i straży ogniowej dopełnią bogatego programu estradowego. Na sali rozbiła swoje namioty: illusionista - prestidigitator, wróżka - chiromantka, astrolog przepowiadający przyszłość, portrecista wykonujący sylwetki a la minute i t. p. Zamiast poczty francuskiej czynny będzie jako nowość telegraf bez drutu.

Niemniejszą atrakcją będzie niewątpliwie loterya fantowa, zwłaszcza wobec niezwyklej obfitości fantów praktycznych a obecnie wiele pożądaných: jak: węgiel, koks, cukier, kartofle, mięso, mąka, kury, kaczki, króliki, skóry na podszewy, buty, materiały na ubranie i t. p. Nie brak też futer zbytkownych, a nawet biżuterii. Dotychczas kilkaset firm pośpieszyło z nadesłaniem cennych fantów.

### Domy izolacyjne.

(o) W poruszonej sprawie dalszego istnienia domów izolacyjnych w Mokotowie, na Nowem Bródnie, w Grochowie i Ochocie, delegacja zdrowia publicznego większością głosów uznała za celowe pozostawić nadeł te domy. Na skutek propozycji naczelnika powiatu o umieszczenie w domu izolacyjnym w Grochowie mieszkańców z gmin Wawer, Okuniew, Wiązowna i Zagoźdź, delegacja uchwaliła opracować normy kosztów, które gminy mają płacić za utrzymanie izolowanych.

### Izba buchalteryjna.

(o) Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych opracowało projekt utworzenia w mieście specjalnej izby buchalteryjnej, która załatwiać ma wszelkie zlecenia instytucji i osób prywatnych w zakresie różnych obrachunków. Obecnie towarzystwo zwróciło się do władz o legalizację.

### Wobec braku drobnych.

(o) Wobec odczuwanego braku drobnych pieniędzy w kasach miejskich wydano polecenie aby dochód w monecie drobnej z eksploatacji tramwajów składany był w banku Wschodnim, który otrzymał polecenie oddawania drobnych na potrzeby zarządu miejskiego.

### Z kooperatywy Stowarzyszeń warszawskich.

(o) Nowo wybrane władze kooperatywy stowarzyszeń warszawskich ukonstytuowały się, jak następuje: Rada: pp.: Witold Zukowski — przewodniczący; Leopold Janiszewski i Bronisław Jungier — zastępcy przewodniczącego; Cezary Barcwiak, Eugenia Waśniowska, Ignacy Bendetson, Feliks Górski i Aleksander John — sekretarze; Ludwik Kraków, Ludwik Lampe, Antoni Mieszczański i Michał Zieliński — członkowie rady. Zastępcy członków rady: pp.: Aleksander Mann, Władysław Polamin i Dr. Roman Skowroński.

Zarząd: pp.: Emil Kühn — przewodniczący; Marceł Przedziński — zastępca przewodniczącego; Władysław Powiełowski — sekretarz; Władysław Brauman — skarbnik; Stefan Lewandowski — buchalter; Wanda Kuczyńska — kontrolerka. Zastępcy członków zarządu: pp.: Stefan Mozdziński, Jadwiga Rakowska i Rafał Wasowicz.

Komisja rewizyjna: pp.: Stanisław Bobiński — przewodniczący; Zofia Dobrzańska — sekretarka; Bronisław Bobiński i Maryan Gniazdowski — członkowie.

Zastępcy komisji rewizyjnej: pp.: Stanisław Baliński i Władysław Malinowski.

### Ułatwienie.

(o) Biura okręgowe rozdziału chleba i mąki, zajmujące się również wydawaniem świadectw na kupno kartofli (t. zw. „pasportów ziemniaczonych”), poczyniły ułatwienia w ich wydawaniu. Obecnie świadectwa te odbierać może dla wszystkich mieszkańców danego lokalu osoba przez nich upoważniona, za własnoręcznym pokwitowaniem na zaświadczeniach, wydawanych przez rzadów domów. Ułatwienie to przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu przy odbiorze „pasportów”. Przy sposobności zaznaczamy, że uzyskanie świadectwa nie obowiązuje do natychmiastowego nabycia ziemniaków. Kto ma jakiś zapas, lepiej uczyni, gdy się z zakupem wstrzyma.

### Z Zachęty.

(o) W niedzielę nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej prac Stanisława Jagmina, która oprócz paru większych rozmiarów gipsów polichromowanych obejmuje około 70 rzeźb różnej wielkości w majolice, oraz kolekcję wazonów i bibelotów. Prace te obejmują ostatni okres działalności tego wybitnego artysty i będą po raz pierwszy demonstrowane w Warszawie.

### Klamki i antabki.

(o) Towarzystwo warsztatów pracy ks. Lubomirskiego złożyło magistratowi ofertę na dostarczenie dla wszystkich instytucji miejskich klamek i antabek. Warsztaty te organizowały wyrób tych przedmiotów w wielkiej ilości.

### Z sądów.

#### Pretensya służącej.

(o) Lepszy lut szczęścia, niż funt rozumu — powiada przysłowie. Z niewielką zmianą zastosować je można do sprawy, która świeżo toczyła się w sądzie okręgowym. Katarzyna N., pokojówka, wytoczyła przed sądem okręgowym proces przeciwko państwu C. należącemu do żonatego stery przemysłowej, żądając zasądzenia jej odszkodowania w kwocie... 1040 rb.

Jak twierdzi powódka, służyła ona za pokojówkę z pensją 9 rb. miesięcznie. 5 sierpnia 1914 roku państwo wydalili ją „bez żadnego zasadniczego

powodu i nie wydali świadectwa, wskutek czego nie mogła ona do dnia 15 maja 1916 roku, a więc w ciągu 2-ch lat, znaleźć innej służby; suma strat określona być winna zdaniem powódki 1,040 rb.

Powzani złożyli do sądu odpowiedź na zarządę powódki, wyjaśniając, co następuje:

Katarzyna zgodziła się do służby w lutym 1914 roku, i już od samego początku dawała powody do niezadowolenia; przed wyjazdem na lato pozostawiono ją na służbie; po powrocie do Warszawy okazało się, że służyła „wykoleiła się” jeszcze więcej pod nieobecność państwa, stała się hardą i zuchwałą; od reszty służby dowiedziano się, że powódka pod nieobecność państwa przyjmowała różne podejrzane osobistości, jak się zaś potem okazało, wrzeczona pokojówka jest prostytutką, zanotowaną w kontroli policyjnej obyczajowej.

Wobec tego homaczą się państwo — usunęliśmy Katarzynę ze służby, i na tem zakończyła się sprawa na przedaj prawie 2-ch lat.

Dopiero na początku r. b. służyła, widocznie pod wpływem środowiska, w którym żyje i niewątpliwie kierowana ręką jakiegoś wytrawnego pokątnego doradcy wystąpiła do sądu pokoju, twierdząc fałszywie, że odmówiliśmy jej wydania świadectwa, podczas gdy przy odejściu oświadczyła, że świadectwo jej jest niepotrzebne; oczywiście w sądzie, gdyśmy się dowiedzieli, że służyła chce mieć świadectwo, bezwzględnie uwisłaliśmy je w książeczce służbowej którą powódka w sądzie okazała. Teraz dopiero okazuje się, dlaczego powódka nie przyszła do nas po świadectwo, lecz dopiero po 2-ach latach pozwała nas przed sąd; chodziło o stworzenie fikcyj, jakoby wskutek nie wydania świadectwa narazona ona została na dwuletnie bezrobocie, za które obecnie żąda fantastycznej sumy 1,040 rb.

Oczywiście pretensya „wesołej” służącej nie mogła rokować dla niej dużych nadziei.

Gdy jednak sprawa przyszła pod rozpoznanie sądu okręgowego, przewodniczący wyznaczył termin do pogodzenia się stron.

I w rezultacie państwo, nie chcąc narażać się na dalsze procesowanie zgodzili się dać połowę proponowanego przez sędziego odszkodowania. W rezultacie powódka zrzekła się sprawy za cenę 100 rb.

### O przywłaszczenie.

(o) Przed sądem okręgowym stanął wczoraj A. K., rzęca domu w Warszawie, oskarżony o przywłaszczenie 245 rb., otrzymanych od lokatorów.

Oskarżony przyznał się do tego, że użył wspomniane pieniądze na swoje potrzeby podczas ciężkiej choroby, jaką przeszedł, a która zakończyła się trepanacją czaszki; po wyjściu z choroby oskarżony wystarał się o pieniądze, pokrył całą należność, i do obecnej pory pozostaje na stanowisku, ciesząc się zaufaniem chlebobdawcy.

Zbadany w charakterze świadka adw. przys. Honowski potwierdził słomaczenie się rzędy.

Prokurator wnosil o uniewinnienie. Sąd wydal wyrok uniewinniający.

### Szała bez drzwi.

(o) Na dzień 16 sierpnia r. b. w sklepie Judki Guba przy ul. Franciszkańskiej 22 wyznaczona była licytacja szafy.

Ale w dniu licytacji okazało się, że drzwi, które zamykają szafę, gdzieś zniknęły.

Sprzedż nie została odbyta, natomiast pociągnięto Guba do odpowiedzialności za ukrycie części zajętej szafy, wskutek czego z krzywdą dla wierzyciela licytacja nie doszła do skutku.

Sąd skazał G. na tydzień więzienia.

### Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida” Verdiego, jutro grana będzie opera Gounoda p. t. „Faust”, oraz „Noc Walpurgii”.

Teatr Rozmaitości gra w dalszym ciągu 3 utwory jednoaktowe: J. Bliżnińskiego „Dzika różyczka”, Zapolskiej „W Dąbrowie górniczej” i „Pod zieloną papugą” Schnitzlera, jutro, o godz. 4 po poł., po cenach zmniejszonych komedia Croisseta p. t. „Jastrząb”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Dziewica Orleańska” Szyllera, jutro po poł. po cenach zmniejszonych „Na Ratuziu” E. Czekalskiego.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Lód podwodna” i „Zdarzenie 7-go kwietnia”.

Teatr Letni. Dziś na przedstawienie benefisowe Stanisława Kozłowskiego dana będzie tegoż autora komedia satyryczna p. t. „Medal 3-go maja”.

Teatr Nowości gra w dalszym ciągu operetkę Leoncavalla p. t. „Królowa róż”.

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Koziołki”.

Teatr Praski. Dziś po raz pierwszy „Pochód duchów”.

## Ziemie polskie.

### Z Sosnowca.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.”).

Zebrań i posiedzenia. — Zamknięcie wystawy fotograficznej.

W niedzielę d. 15 b. m. odbyło się pierwsze po feriach wakacyjnych zebranie „Stowarzyszenia Techników Zagłębia Dąbrowskiego”.

Wiceprezes stowarzyszenia, inżynier Józef Przedpeński, przedstawił krótkie sprawozdanie z działalności organizacyjnej. Według tego sprawozdania stowarzyszenie rozwija się coraz pomyślniej i obecnie liczy już przeszło 200 członków. W niedzielę po 15-ym każdego miesiąca odbywają się zebrania dyskusyjne. W najbliższym czasie projektowany jest cykl odczytów na tematy aktualne, które

wygotują członkowie stowarzyszenia i specjalnie zaproszeni prelegenci z Warszawy.

Dla zorganizowania życia towarzyskiego Stowarzyszenie wyłoniło specjalną „sekcję towarzyską”, której zadaniem jest urządzenie zabaw, przedstawień, koncertów i t. p.

W lokalu Towarzystwa istnieje czytelnia pism, oraz tworzy się biblioteka, na którą wyasygnowano 500 rb. Zarząd wypracował regulamin, który na najbliższym zebraniu przedstawiony będzie członkom do zatwierdzenia.

Inżynier Waclaw Piotrowski wygłosił odczyt na temat „Nasze pokarmy i ich surogaty”. Prelegent w sposób interesujący wyjaśniał zasadnicze prawa wymiany materii w organizmie ludzkim i charakteryzował pokarmy i surogaty z punktu widzenia ich pożyteczności i szkodliwości dla organizmu.

Odczyt nagrodzono okłaskami i zamknięto go ożywioną dyskusją, w której wzięli udział lekarze i chemicy miejscowi.

D. 16 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne „Sekcji dobrowolnego opodatkowania się” przy miejscowej Radzie Opiekuńczej. Obrady zajął p. Pawłowski, komunikując o wybranym, że Główna Rada Opiekuńcza, wobec zmniejszenia się ofiar z Poznańskiego i z Vevy nawołuje prowincję do wyszukania sobie miejscowych źródeł dochodu. Je-nem z tych źródeł ma być właśnie dobrowolne opodatkowanie się pod hasłem „Ratujcie dzieci”.

Po dłuższych zasadniczych dyskusjach nad sposobami ratowania dzieci, wywołanych słusznymi uwagami p. Jana Strzeleckiego, który pragnął sprawę wyprowadzić z dziedzińca filantropii na grunt organizacji społecznej, projekt dobrowolnego opodatkowania zreferował p. Pawłowski.

Ma on być przeprowadzony w następujący sposób:

Miasto podzielone zostanie na szereg dzielnic, w których specjali „dzielnicowi”, powołani przez zebranie, dobrowszy sobie do pomocy „delegatów dzielnicowych”, chodzić będą po mieszkaniach i proponować podpisanie następującej deklaracji:

„W myśl hasła „Ratujcie dzieci”, rzucanego przez Wielką Kwestę Ogólnokrajową, obowiązuje się płacić na rzecz biednych dzieci taką a taką sumę”. Następuje określenie terminów płatności i rat.

Pieniądze, zbierane przez skarbników co miesiąc, będą wysyłane do R. M. O.

Nad projektem wywiązała się znów ożywiona dyskusya.

Wobec spóźnionej pory wybory dzielnicowych odłożono do najbliższego posiedzenia.

Na ogólnem posiedzeniu cechu piekarskiego, które odbyło się d. 15 b. m., jednogłośnie postanowiono:

1) Zainicjować i wejść w ścisły kontakt z innymi cechami pow. Będzińskiego w kwestyi założenia tygodniowej gazety rzemieślniczej;

2) urządzić w Sosnowcu w dniu 31 grudnia r. b. uroczysty obchód 100-letniego jubileuszu powstania w Królestwie polskiem cechów rzemieślniczych;

3) zalażyć przy Zarządzie cechowym kasę wsparć dla czeladzi, pracujący u majstrów cechowych, na wypadek choroby;

4) otworzyć przy zarządzie cechu sekcję pod hasłem „Ratujcie dzieci”.

Sekcja ta pozostawać będzie pod zarządem i ścisłą kontrolą cechu i nie będzie miała nie wspólnego z Sekcją dobrowolnego opodatkowania się przy R. M. O.

W połowie b. m. zamknięta została wystawa fotograficzna, zorganizowana przez Towarzystwo „Przyszłość”.

Wystawa liczyła przeszło 700 zdjęć fotograficznych.

Konkurs fotograficzny dał następujące wyniki: pierwszą nagrodę otrzymał p. Zenon Stattler z Sosnowca, drugą p. A. Czarnowski z Saturna, trzecią p. Józef Pietraszewski z Sosnowca, nadto Towarzystwu Krajoznawczemu przyznano dyplom uznania, a p. Zygmuntowi Rychterowi list pochwalny.

Autochton.

### Z Kuźna.

Za ułatwienie ucieczki jeńcom rosyjskim sąd okręgowy skazał obywatela ziemskiego p. Kujawińskiego z Helenowa na 3 lata domu poprawczego, wójta Jedrycha z Cimtek na 3 lata domu poprawczego, pisarza gminnego Jankowskiego z Przygeny na 5 lat i 4 inne osoby na 2 tygodnie więzienia każdą.

### Z Łowicza.

Otworzono tu seminaryum nauczycielskie, do którego przyjmowani są uczniowie, posiadający świadectwa z ukończenia dwuklasowej szkoły. Kurs seminaryum kilkoletni.

### Z Nowego Miasta.

W pierwszej połowie b. m. w Nowem Mieście nad Pilicą, w klasztorze OO. Kapucynów zmarł długoletni gwardyan O. Feliks Sadowski.



# XV. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

## 3. Obóz jeńców w Wittenbergu.

(Ciąg dalszy).

- 2307. Gwoźdowski Bronisław, Wilno, 8 pułk piechoty.
- 2308. Herubin Walenty, Troczyn, gub. łomż., feldfebel 14 p. piech.
- 2309. Ilowiecki Wacław, Warszawa, podoficer 8 p. piech.
- 2310. Ingielewicz Konstanty, Bitniki, gub. wileńska.
- 2311. Inurski Władysław, Łódź, gub. piotr., 5 p. piech.
- 2312. Jabłoński Paweł, gub. łomż., 15 p. piech.
- 2313. Jadoński Stanisław, Będzin, cywilny.
- 2314. Jakczak Michał, gub. warsz., 2 dyw. Łazaret.
- 2315. Jalocha Bolesław, Pabianice, gub. piotr., 6 straż graniczna.
- 2316. Janic Antoni, gub. piotr., 95 p. piech.
- 2317. Jankowicz Mojżesz, gub. wileńska, 3 pułk piech.
- 2318. Jarocki Stanisław, Warszawa, urzędnik wojskowy N.G.J.
- 2319. Jasiński Władysław, Łódź, gub. piotr., 5 p. piech.
- 2320. Jaskułowicz Józef, 7 p. piech.
- 2321. Jaszcz Stanisław, gub. lubelska, 2 Syb. strzel. pułk.
- 2322. Jackowski Adam, gub. lubelska, 299 p. piech.
- 2323. Jackowski Jan, gub. lubelska, 299 p. piech.
- 2324. Jaworski Jan, Warszawa, 32 p. piech.
- 2325. Jacyni Wojciech, gub. lubelska, podoficer 96 p. piech.
- 2326. Jegerowski Karol, gub. plocka, 43 Syb. strzel. pułk.
- 2327. Jerszewski Jan, Warszawa, 14 pułk piech.
- 2328. Judkiewicz Józef, Radom, 86 p. piech.
- 2329. Jurkowski Zygmunt, cywilny.
- 2330. Kabczewski Abraham, Łódź, gub. piotr., 5 p. piech.
- 2331. Kabuszewicz Zygmunt, gub. piotr., 5 p. piech.
- 2332. Kalinowski Aleksander, Sznabów, gub. warsz., 7 p. piech.
- 2333. Kalinowski Aleksander, Stawrosów, gub. łomż., 55 Syb. strzel. p.
- 2334. Kaliszek Elias, Warszawa, podoficer 32 p. piech.
- 2335. Kaluszyński Jan, Warszawa, 32 artyl. bryg.
- 2336. Kamiński Stanisław, gub. łomż., 96 p. piech.

- 2337. Kamiński Władysław, Derbintów, gub. kaliska, 23 p. piech.
- 2338. Kamiński Władysław, Łódź, gub. piotr., 1 p. strzel.
- 2339. Kapicki Aleksander, Mozewy, gub. suwalska, 104 p. piech.
- 2340. Kapusta Jan, Łowicz, 32 p. piech.
- 2341. Karcher Józef, Warszawa, 14 p. piech.
- 2342. Karp Antoni, Tomaszów, 31 p. piech.
- 2343. Karpiński Wiktor, Puchowy, gub. łomż., podoficer 54 p. piech.
- 2344. Karsz Leopold, Łódź, gub. piotr., cywilny.
- 2345. Karsz Henryk, Polance, gub. piotr., 207 p. piech.
- 2346. Karwowski Bronisław, Łomża, 140 pułk piech.
- 2347. Karwowski Stanisław, Łomża, porucznik 82 p. piech.
- 2348. Kaczmarek Władysław, Łódź, gub. piotr., podoficer 4 p. piech.
- 2349. Kasparek Franciszek, Nowy Jesiewik, cywilny.
- 2350. Katolik Jan, Dabrowa, cywilny.
- 2351. Katz Szymon, Łódź, gub. piotr., 2 strzel. pułk.
- 2352. Kaeperezyk Jan, Tworki, gub. warsz., Lejb-Gwardya.
- 2353. Keilich Fryderyk, Łódź, gub. piotr., podoficer Pioner.
- 2354. Kępa Piotr, Merów, gub. radom., 85 p. piech.
- 2355. Kerda Aleksander, Warszawa, urzędnik wojskowy.
- 2356. Kira Michał, Łódź, gub. piotr., 6 p. piech.
- 2357. Kiselbach Gustaw, Lisice, gub. piotr., 157 p. piech.
- 2358. Kiezyński Kazimierz, Mało-Bokosicki, gub. lubelska, 16 p. piech.
- 2359. Klisaj Pinkus, Tomaszew, gub. piotr., 96 p. piech.
- 2360. Klimaszewski Eustachy, Troickie, gub. wileńska, 19 p. piech.
- 2361. Klimczak Jan, Łódź, gub. piotr., 6 p. piech.
- 2362. Kobiaków Piotr, Paptelajów, gub. wileńska, 15 syb. strzel. p.
- 2363. Kobza Stefan, Łódź, gub. piotr., 4 pułk piech.
- 2364. Kobylski Józef, cywilny.
- 2365. Kolodziejczyk Grzegorz, gub. warsz., 7 p. piech.
- 2366. Koszyński Filip, Zabołce, gub. lubelska, 2 p. piech.

- 2367. Kozielski Bronisław, Wilno, 15 Syb. strzel. pułk.
- 2368. Kozłowski Aleksander, Warszawa, Lejb-Gwardya.
- 2369. Kozłowski Kazimierz, Karklin, gub. wileńska, 441 bat.
- 2370. Kostynski Franciszek, Suchodenię, gub. warsz., 138 p. piech.
- 2371. Kostuszyk Maksymilian, Chotopie, gub. grodzieńska, 118 p. piech.
- 2372. Koczowski Wincenty, Mieczelinów, gub. kaliska, 130 p. piech.
- 2373. Kowalewski Stanisław, Grodziszki, gub. kowieńska, 87 p. piech.
- 2374. Kowalewski Władysław, Zukówek, gub. warsz., 3 Syb. strzel. p.
- 2375. Kowalski Bolesław, Noworadomsk, gub. piotr., 168 p. piech.
- 2376. Kowalski Stanisław, Warszawa, podoficer 14 p. piech.
- 2377. Kowalski Walenty, Warszawa, 26 pułk piech.
- 2378. Kowalski Władysław, Piotrków, 8 artyl. bryg.
- 2379. Kowalczyk Józef, Dębowce, gub. warsz., 316 p. piech.
- 2380. Kowalczyk Tomasz, Poraj, cywilny.
- 2381. Krasowski Wojciech, Jeziorów, gub. kaliska, Lejb-Gwardya.
- 2382. Krasowski Włodzimierz, Grodziszki, gub. wileńska, 222 p. piech.
- 2383. Kreszkiewicz Jan, Zalesie, gub. warsz., 10 p. piech.
- 2384. Kruśzewski Roman, Szarmata, gub. łomż., 96 p. piech.
- 2385. Kruczyński Józef, Konopnica, gub. lubelska, 2 p. piech.
- 2386. Kryszak Jan, cywilny.
- 2387. Kryszak Stanisław, cywilny.
- 2388. Krzymiński Józef, Starów, gub. piotr., 249 p. piech.
- 2389. Krzywiec Jakób, Wogunów, gub. lubelska, 16 p. piech.
- 2390. Kubik Jan, gub. warsz., podoficer artyl. Kudy.
- 2391. Kuberański Stefan, Lipiany, gub. warsz., podoficer 2 p. piech.
- 2392. Kubika Józef, Udrycz, gub. lubelska, 13 Syb. strzel. pułk.
- 2393. Kubicki Franciszek, Tulmic, gub. kielecka, 29 p. piech.
- 2394. Kucharski Tomasz, Warszawa, 64 pułk piech.

- 2395. Kudelski Stanisław, Minczany, gub. radom., 138 p. piech.
- 2396. Kudriajew Lucyan, Repin, gub. warsz., 94 p. piech.
- 2397. Kukulski Leon, gub. warsz., Lejb-Gwardya.
- 2398. Kuleta Bolesław, cywilny.
- 2399. Kuna Piotr, Ostrowek, gub. kaliska, 163 p. piech.
- 2400. Kurowski August, Łódź, gub. piotr., 1 strzel. pułk.
- 2401. Kurowski Jan, Łódź, gub. piotr., 3 strzel. pułk.
- 2402. Kurczewski Franciszek, Klenk, gub. piotr., podoficer 212 p. piech.
- 2403. Kuźlewicz Jan, Wolkowyszki, cywilny.
- 2404. Kuzma Karol, Rembertów, gub. warsz., Lejb-Gwardya.
- 2405. Kuczyński Stanisław, Żanów, gub. łomż., 85 p. piech.
- 2405a. Kuc Władysław, Warszawa, 24 p. piech.
- 2406. Kwasi, Koźnice, gub. radomska, 70 pułk piech.
- 2407. Kwicinski Grzegorz, Wisiew, gub. lubelska, Lejb-Gwardya.
- 2408. Kwiatkowski Stanisław, Piotrków, cywilny.
- 2409. Łada Stanisław, Zgolomie, gub. kielecka, 133 p. piech.
- 2410. Łagoda Jan, Warszawa, 2 p. piech.
- 2411. Landchołc Julian, Warszawa, 14 pułk piech.
- 2412. Lancucki Zygmunt, Warszawa, podoficer kol. rob.
- 2413. Łapeta Mikołaj, Dobrów, gub. piotr., podoficer Lejb-Gwardya.
- 2414. Łasizcek Jakób, Zduńska-Wola, 290 p. piech.
- 2415. Łasicki Ksawery, Warszawa, Lejb-Gwardya.
- 2416. Lech Jan, Warszawa, 18 p. piech.
- 2417. Lech Grzegorz, Warszawa, 13 p. piech.
- 2418. Legański Józef, Dabrowa, cywilny.
- 2419. Legaszewski Antoni, Grzegorzew, gub. kaliska, 4 syb. strzel. p.
- 2420. Leonard Jakób, Warszawa, 15 p. piech.
- 2421. Lepiński Kazimierz, Bronusza, gub. kowieńska, 111 p. piech.
- 2422. Lewandowski Daniel, Warszawa, 3 p. piech.
- 2423. Lewandowski Stanisław, gub. warsz., 3 p. piech.

(D. c. n.).

### Z życia wygnańców.

#### Koncerty polskie w Petersburgu.

Gazety polskie wychodzące w Petersburgu zaznaczają, że znakomity artysta-skrzypek, Polak, Paweł Kochański, powrócił do stolicy Rosji z wywczasów letnich. W bieżącym sezonie koncertowym wirtuoz nasz został zaproszony na kilka koncertów. Publiczność polska usłyszy go na koncercie symfonicznym cesarskiego Towarzystwa muzycznego w konserwatorium, dwa razy na koncertach I. Zileckiego w teatrze Maryjskim, a mianowicie na jednym z t. zw. koncertów popularnych i na jednym abonamentowym. Na pierwszym z nich Kochański grać będzie po raz pierwszy nową kompozycję Szymanowskiego „Symfonia”. Cała kolonia polska w Petersburgu wychekuje koncertów artysty rodaka z największym zaciekawieniem. Również i fachowa prasa rosyjska wita te koncerty zyciawie. (WAT.).

#### Ministerium a fundusze dla wygnańców.

Niemalby hałas wywołał w kołach wygnańców polskich w Rosji następujący fakt: W czasie rozpraw niedawnych nad kolejnymi preliminarzami dla wysiedleńców polskich, znajdujących się w Rosji środkowej i wschodniej, przedstawiciel rządu rosyjskiego wskazał, że wypłatę funduszy na akcję ratunkową uniemożliwia okoliczność, że petersburskie ministerium spraw wewnętrznych, które wypisuje kredyty, wskutek fatalnej pomyłki opuściło miesiąc lipiec. „Opuszczenie” to i „zapomnienie” wytworzyło oczywiście zamęt. Teraz jednak sprawę tę, według zapewnień delegatów rządu, już załatwiono. W jaki sposób i w jakiej formie, pozostaje obecnie dla nas dość obojętną, główną rzeczą, o którą chodzi, to ta, że rosyjskie ministerium wogóle może zapamiętać o wygnańcach i ich koniecznych potrzebach. (WAT.).

#### Wygnańcy galicyjscy a nacjonalisci.

„Ukraińska Żiźń” podaje następujący ciekawy dokument. Jest to zaświadczenie wydane przez prezesa oddziału kijowskiego „Rosyjsko-Halicckiego Towarzystwa”. Brzmi on tak: „Okaziciel niniejszego (taki to a ta-

ki) ze wsi Hruszatyce pow. Przemyskiego, w wieku lat 18, Rosyanin z Halicyzny, przybyły z ojczyzny celem znalezienia pracy, uczeń 5 klasy, I-go gimnazjum maziępińskiego w m. Przemysłu. Proszę o wydanie mu świadectwa na prawo zamieszkania w okręgu wojennym kijowskim, zgodnie z rozkazem wodza naczelnego, zawartym w depeszy generała Iwanowa do generała Trockiego. Podpis: prezes Storożensko”. Z takim dokumentem jeden z młodzieńców-uchodźców zwrócił się do pewnej instytucji. Oczywiście skutek tego zaświadczenia o „należeniu do gimnazjum maziępińskiego” był jak najgorszy dla okaziciela. Był to, jak wskazuje „Ukraińska Żiźń”, formalny „wilczy bilet”. Tak to na skórze nieszczęśliwych wygnańców przyjaciele pp.: Bobrińskiego i Dudykiewicza załatwiają swe porachunki polityczne z Ukraińcami. (WAT.).

#### Wygnańcy polscy o stosunkach na Syberii.

Bardzo liczni wygnańcy polscy znaleźli się podczas wojny na Syberii, gdzie przeżyli wiele chwil dobrych i złych, ale jednocześnie porobili też wiele spostrzeżeń, nabyli doświadczenia, oraz nawiązywali stosunki z tamtejszymi wybitnymi działaczami społecznymi, w każdym zaś razie obznajmili się szczegółowo ze stosunkami panującymi w tym dotąd nader zaniedbanym, chociaż dość bogato obdarzonym przez naturę kraju. Znajomości te i doświadczenia mogą się wygnańcom, jak sami to zaznaczają w przyszłości przydać. Chodzi o to, że Syberia posiada dużo wido-ków wcześniejszego czy też późniejszego rozwoju i że życie tamtejsze pójdzie w każdym razie naprzód. Jeżeli Polacy po skończonej wojnie potrafią w odpowiedni sposób skorzystać ze swych podczas wojny uzyskanych doświadczeń, będą oni w stanie znaleźć w poszczególnych miejscowościach Syberii dobrą sposobność do rozwinięcia swych sił, ewentualnie i kapitałów. Co do tego zgadzają się wszyscy polscy korespondenci-wygnańcy, iż Syberii nie należy z polskiego punktu widzenia ani lekceważyć ani zaniedbywać. Tam znajduje się nader wdzięczny grunt do pracy zarówno tak ekonomicznej, jak i oświatowej. Poza to rozwiera się tam dla Polaków nowe, dotąd niewypróbowane pole działania. (WAT.).

### Więści z Rosji.

#### Czarnoseńcy.

Prawicowcy moskiewscy energicznie przygotowują się do zamierzonego zjazdu prawicowców z całej Rosji w Petersburgu. Akcentują oni przedewszystkiem kwestyę podniesienia „ducha narodowego”. Postępowanie biurokracji rosyjskiej w danej chwili wydaje się przywódcom prawicy jeszcze nie dość biurokratyzmem. W Dumie, ich zdaniem, nie powinno być wogóle miejsca dla poglądów skrajnych, zwłaszcza ludzi pochodzenia nierosyjskiego, a więc żydowskiego i obcoziemnego. Wszyscy nieprawosławni w Rosji winni być w przyszłości ograniczeni bardziej jeszcze niż dotąd w swych publicznych wystąpieniach. Istnienie związków społecznych może być dopuszczone tylko pod ścisłym dozorem rządu. Prawicowcy są poza to zwolennikami ograniczenia działalności banków w szeregach dziedzin, a między innymi w udzielaniu pożyczek pod zastaw towarów pierwszej potrzeby.

#### Masowe obławy na spekulantów w Rosji.

Pisma rosyjskie przepełnione są obecnie doniesieniami o spekulacji wojennej, dochodzącej w kraju do coraz to większych rozmiarów. Na spekulantów urządzono ostatnio cały szereg ścisłe zorganizowanych obław, podczas których już nie setki, ale tysiące jednostek, nieraz dość wybitnych zaarrestowano. Tak stało się ostatnio w Odesie, Kijowie, Kazaniu, Jekaterinosławiu, Charkowie i nawet Moskwie. Spekulacja staje się obecnie, jak podkreśla „Roskoje Słowo”, największą plagą kraju i jednocześnie straszliwym niebezpieczeństwem na przyszłość.

#### Czy brak żołnierzy?

Organ synodu rosyjskiego „Kołokoło” donosi, że w najbliższych już dniach ma być w całej Rosji przeprowadzona najsurowsza superrewizja wszystkich tych, których dotychczas uznano za niezadowolonych do pełnienia służby wojskowej. „Riecz” pyta, czy ma to być dowodem, że Rosji zabrakło żołnierzy?

### Dział ekonomiczny.

#### Wznowienie giełdy petersburskiej.

Prasa rosyjska donosi, że minister skarbu bardzo ograniczył liczbę walorów, które będą oficjalnie notowane na giełdzie petersburskiej. Z pośród zgórą 1,000 papierów, widniejących niegdys na cedule petersburskiej, zestawienie ministerialne wymienia zaledwie 47. Dopuszczenie dalszych walorów do handlu giełdowego będzie w każdym poszczególnym wypadku uzależnione od decyzji komitetu giełdy papierów. Z pośród papierów państwowych notowanymi będą tylko 4% renta państwa, 5 1/2% pożycz. wojenna z r. 1915, oraz 5 1/2% pożycz. wojenna z r. 1916. Dopuszczone zostały listy zastawne wszystkich banków ziemskich, bardzo poszukiwane na lokaty; wyłączone zostały natomiast pożyczki premio-we, podlegające znacznym wahanom kursu. Z liczby akcyj kolejowych wykaz wymienia: Władykaukaskie, Moskwa — Kazan, Moskwa — Winda — Rybińska, Pierwszego Tow. dróg dojazdowych i Północno-Donieckie. Zamieszczono następnie akcje wszystkich bez wyjątku banków handlowych petersburskich, wyłączając jednocześnie moskiewskie i prowincjonalne.

Rynek naftowy jest reprezentowany przez 5 jednostek, a mianowicie: akcje Tow. naft. Baku, A. I. Mantaszewa et Co, Ros. Tow. Nafta, G. M. Lianozowa Synów, I. N. Ter-Akopowa.

Stosunkowo licznie reprezentowane są walory metalurgiczne. W rubryce tej znajdują: fabryki mechaniczne Baranowskie, Zakłady hutnicze Bogosłowskie, Brińska walcownię szyn, Tow. metalurgiczne Doniecko-Jurjewskie, Zakłady budowy maszyn Kolumna, Fabryki mechaniczne G. A. Lessnera, Zakłady Malcewa, Petersburgskie zakłady metalurgiczne, Tow. metalurgiczne Nokopol-Mariupol, Zakłady Putiłowskie, Fabryki Sułińskie, Taganroskie Tow. metalurgiczne, Tułską walcownię miedzianą i fabrykę naboju, Ros. Towarzystwo wyrobu pocisków i potrzeb wojennych.

#### Giełda warszawska.

Notowania z dnia 27 października. Spadek kursów nie ustaje; podaż papierów celem uzyskania środków obrotowych jest tak wielka, że rynek warszawski nie jest w stanie tego



materyalu wchłonać. Obróty Listami Zastawnemi duże, waluty średnie.

Table with columns: Papiery procent, Żądano, posz., Dopełn. tranz. Rows include 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915, 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916, Listy zast. Ziemiak. 4 1/2 %.

Marki niem. nabywano po 48.55, 48.40.

Korony — 32.90, 32.80.

Usposobienie słabe.

Giełda berlińska.

Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencję mocną przy transakcjach spokojnych. Pożyczki niemieckie trzymały się zupełnie mocno, rosyjskie spokojnie, renta rumuńska niejednostajnie.

Berlin, 27 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

Table with columns: 27/X, płac, żąd. Rows include Nowy-York, Holandia, Dania, Szwecya, Norwegia, Szwajcaryja, Austro-Węgry, Bułgaryja.

Giełda paryska.

Table with columns: PARYŻ, 25/X, 24/X. Rows include 3% renta francuska, 5% poz. francuska, 3% poz. ros. z r. 1895, 5% poz. z r. 1905, Banque de Paris, Credit Lyonnais, Union Parisienne, Baku, Briąskie, Lianozow, Malcew, Nafta, Tulska fabr. nabojów, Lena Gold, Goldfields.

Giełda londyńska.

Table with columns: LONDYN, 25/X, 24/X. Rows include 2 1/2% Konsola, 5% poz. ros. z r. 1905, 4 1/2% poz. ros. z r. 1909, 4 1/2% poz. wojenna ang., Goldfields, Francuska poz. wojenna.

Kursy dewiz.

Table with columns: Petersburg, Amsterdam, Czeki na Berlin, Wiedeń, Szwajcaryę, Kopenhagę, Sztokholm. Rows include 10 f. szterl., 100 franków fr., 100 franków szwajc., 100 kor. szwedz., 100 kor. duńsk., 100 lirów, 100 guld. holend., 1 dolar.

Po długich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu wczoraj rano mój najukochańszy mąż, mój ojciec, dziadek, brat, szwagier i wuj B. p. DAWID BELIN, b. kupiec i obywatel m. Łodzi, przeżywszy lat 58. Wyprowadzenie żeglic nam zwłok odebędzie się w niedzielę dn. 29-go b. m. o godz. 1 p. z domu przy ul. Piotrkowskiej № 25. Stroskana Rodzina.

Table with columns: Nowy York, Londyn, Paryż, Czeki na Berlin, Wiedeń, Amsterdam, Nowy York, Banknoty markowe, Czeki na Amsterdam, Szwajcaryę, państwa Skandyw., Sofia, Nowy York, Banknoty rublowe, Londyn, Czeki na Amsterdam, Wiedeń, Paryż, krótkie, Paryż, krótkie, Petersburg, krótkie.

Table with columns: Paryż, 25/10, 20/10. Rows include Czeki na Londyn, Nowy York, Petersburg, Włochy, Szwajcaryę, Madryt, Amsterdam, Danie, Norwegię, Szwecyę.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński. Druk i nakład: Wydawnictwo niemieckie A. NAPIERALSKI, C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE. Wyrokiem sądu polowego przy Cesarstwo-Niemieckiej Łódzkiej gubernii wojennej z dnia 25 października 1916 r., skazano prawomocnie na śmierć robotnika Pawła Czubę z Masłowie, powiatu wieluńskiego, ponieważ posiadał on broń palną, używając jej w napadach rabunkowych na mieszkańców kraju. Wyrok spełniono dziś rano, o godz. 7 przez rozstrzelanie. Łódź, 27 października 1916 r. Gubernator wojenny.

Sala Koncertowa (Dzielnia 10). Dziś i jutro. Olga Orleńska primadonna Opery Warszawskiej. ROMUALD GIERASIEŃSKI z najnowszym repertuarem. MIA-MARA. T. Ulanowski Reżyser b. Momusa. K. HANUSZ niezrównany piosenkarz. Foczątek przedstawień o godz. 6 i pół i 9 wieczorem punktualnie. Kasa czynna codziennie rano od godz. 11 do 1 przed poł. i od 4 do 6 po poł. w Sali Koncertowej. Kierunek artystyczny: Tadeusz Ulanowski. Kierunek muzyczny: pani Anda Kitschmanówna. Ceny miejsc od 35 kop. Jutro całkowita zmiana programu.

CASINO. POLA-NEGRI. Tylko 2 dni sobota 28 paźdz. Tylko dzisiaj i jutro! CASINO.

TEATR POLSKI Łódź, Cegielniana 63. 2171-80

Dziś w sobotę, 28/X i jutro w niedzielę 29/X o godz. 8-ej wiecz. „Ks. MAREK” Pasma dram. w 5 odsł. J. Słowackiego. W sobotę, 28/X o 4-ej po poł. po cenach najniższych „Łody las” W niedzielę, 29/X o g. 3 po poł. po cenach popularnych „Na dnie” Bilety do nabycia w cukrowni Roszkowskiego

Dr. A. ZIEGLER Choroby dzieci. Przyjmuje od 3-5 pp. Łódź, Piotrkowska 101.

Licytacja przymusowa. W poniedziałek dn. 30 października 1916 r. sprzedam w Rokiciu (punkt zborny przy restauracji w pobliżu przystanku) przez licytację publiczną in plus: o o godz. 9 przed poł.: 1 bilard, 1 stół sklepowy z szafkami, 1 szklaną szafką z półkami, 1 dużą lodownicę. 1537-1 Gorgolewski, Komisarz sądowy w Łodzi.

TEATR WIELKI Łódź, Konstantynowska 16. 2528-1 dyrekcyja Juliusz ROLER i Herman SIEROCKI.

Dziś o 3-ej pp. Uriel Akosta Tragedya z udz. E. Adlera. Dziś o g. 8 i w Niedziele 29 o 8 Panna Kopia Operetka w 3 odsł. z p. Goldsteln.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI przeprowadził się na Zawadzka 1, róg Piotrkowskiej, do domu Scheiblera. Choroby zewnętrzne i włosów. Przyjmuje od 8-2r i od 4-9. Panie od 5-6 pp.

Zawiadomienie. Hurtowy i detaliczny SKŁAD OBUWIA przeniesiony został z ul. Zachodniej Nr. 42 na Piotrkowską Nr. 33, poleca wielki wybór najnowszych fasonów męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia po cenach przystępnych. M. Pruszycki, Piotrkowska 33.

KONSULENT PRAWNY E. Lewiński Łódź, Piotrkowska 66. Akuszerka R. Pipkova, z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5. Łódź, Piotrkowska 132, w podw. i wejście na lewo, li p. na prawo. 2008-10

Dr. med. ST. KŁOKOW Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki. Łódź, Zawadzka 8. Własne laboratorium. Badania chemiczne i mikroskopowe do celów dyagnostyki lekarskiej. Od 8-3, prócz Niedzieli.

Zgubiono na ul. Piotrkowskiej torebkę rączką, żółtą, zawierającą paszport na imię Karoliny Texel, bi-nokle i inne drobiazgi. Uprzejmego znalazcę uprasza się o odesłanie zguby do teatru Polskiego, Cegielniana 63.



Wyłączne prawo demonstrowania w Łodzi.



Wyłączne prawo demonstrowania w Łodzi.

2532-1

Nadzwyczajna tragedia, osnuta na tle pożycia małżeńskiego

# ZA HONOR ŻONY

w 5-ciu wielkich częściach.

## Fern Andra

wszechświatowa sława odtwarza rolę tytułową. Przeciwnik Kino-teatru stanie się jego przyjacielem.

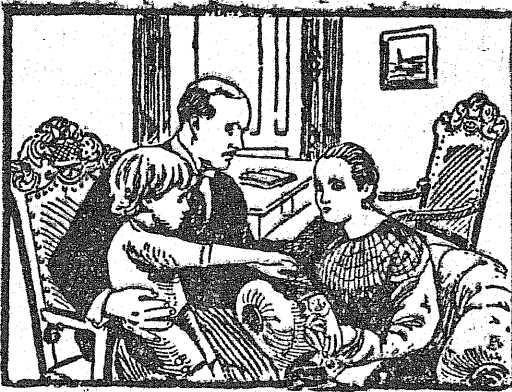


Passé-partout i bilety ulgowe nieważne.

Ze względu na wyjątkowe wydatki przy zakupie obrazu, ceny znacznie podwyższone

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, 7, 9, w święta i niedziele o 3, 5, 7 i 9.

Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych.



### Już czas!

!!Kupujcie losy Ubogich Matek!!

6 listopada 1918 r. Ciągnięcie. Cena: Los Mk. 6.60 1/4 Mk. 1.65.

publiczne w obecności delegata Władzy. = Nabywać wszędzie. =

Biuro Loteryj Akc. Tow. „L. Szczęśliwy”, Warszawa, Królewska 18, m. 1, w Łodzi Samuel Weinberg, Piotrkowska 35, w Tomaszowie Emanuel Goldman. 2502-3

Poszukiwani natychmiast

### DO NIEMIEC

w większych partiach ślusarze, kowale, tokarze, garncarze, bednarze i stolarze 2506-3

Na bardzo dobre warunki i wysokie wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje Centrala robotnicza w Pabianicach, Łasku i Zgierzu.

5000 PAR GUMEK OBCASOWYCH firmy „Przewodnik”, różnych numerów, w różnych kolorach, ciemne, białe, żółte okazują do sprzedania, również częściowo. Kustow, Wólczańska 21, m. 20 od 1-3 i od 7 wieczorem do 9 1/2.

### Obecna wojna światowa

wykazała całą doniosłość ubezpieczenia na życie.

### Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń

## „Przezorność“

przyjmuje na dogodnych warunkach

Ubezpieczenia na Życie, Kapitałów, Rent i od Wypadków.

Posagi dla dziewcząt, stypendya dla chłopców.

Biuro Dyrekcji w Warszawie: Mazowiecka 22.

Ajentyury w miastach Królestwa.

W Łodzi: Przedstawicielstwo Główne, Dzielna 28.

### Majster do sortowania szmat,

z długoletnim doświadczeniem w sortowaniu szmat wełnianych i bawełnianych poszukiwany przez poważne przedsiębiorstwo handlu szmatami. Piśmienne zgłoszenia z podaniem życiopisu, odpisami świadectw oraz referencjami prosimy składać w administracji „Godziny” w Łodzi pod literami S. L. D. 2430-3

### Zakłady podzelownicze

Łódź Zgierska ul. 13 | Główna ul. 7 Piotrkowska 26 | „ 67a Górny Rynek

podzielują w przeciągu 10 minut na miejscu na oczekaniu. 2534-1

Dzielnice zel. 80-90 kop. damskie „ 1.00-1.10 „ męskie „ 1.25-1.35 „ butów „ 1.50 „ Potrzebni są czeladnicy!

Biuro instalacyjno-techniczne

### S. DOMAŃSKI

Piotrkowska 17 — ŁÓDŹ — Zachodnia 52

poleca Wanny żelazne lane, Klamki w wielkim wyborze, wykonywa instalacje kanalizacyjno-wodociągowe, ogrzewania centralne i Filtry biologiczne. 2513-1

### Ogłoszenia drobne:

#### Nauka i wychowanie.

Dla udoskonalenia stylu w polskim piśmiennictwie korespondencyjnie z wykształconym polakiem, któremu w równy sposób dopomogę w niemieckim. Oferty „Udoskonalenie”. 2525-3

Szkoła freblowska K. Weigelta, Łódź, Narot 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od lat 3, codziennie od 3-5 po poł. 2225-10

Udzielam lekcji w zakresie 5-ciu klas szkół średnich. Wiadomość: Łódź, Konstancyńska 13, Restauracja. 2517-1

#### Posady i prace.

Potrzebna nauczycielka znająca gruntownie francuski, polski i niemiecki na godziny. Łódź, Spacerowa 17, m. 8, od 3-5. 2470-1

Paniotka (izraelitka) do dzieci i pomocy w sprzątaniu potrzebna, Łódź, Południowa 20, m. 15. Zgłaszać się od 12-cj do 1-cj. 2524-2

Osoby inteligentne mogą uzyskać stały zarobek. Zgłoszenia: Łódź, Nawrot 4, księgarnia. 2526-1

Student niemieckiego technicznego instytutu poszukuje kondycji lub lekcji. Łódź, Dzielna 48, Kenig. 2478-3

Student z wieloletnią praktyką przysposabia do wszystkich szkół średnich. Specjalność: łacina i matematyka. Adres: Paśaż Majera 7, Żeńskie gimnazjum od 10-12. 2361-2

#### Sprzedaż i kupno.

A. A. Meble mało używane i futro męskie tanio sprzedam, Łódź, Piotrkowska 163, m. 12 lewa oficyna, II piętro. 2466-3

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189-9. 2455-6

A. Meble wyprzedaje niżej ceny kosztu, Łódź, Orta 13 w stolarni. 2153-15

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 27, m. 5. 2494-1

Inteligentna panna Warszawianka (izraelitka) z gimnazjum wykształconiem poszukuje kondycji na wyjazd, Poważne referencje. Warszawa-Pańska 4, m. 19. 2445-1

Kupię używany wózek dziecięcy spacerowy. Oierę wraz z podaniem ceny w „Godzinnie” w Łodzi pod „L. K.” 2472-2

Korzystajcie z okazji! Z powodzeniem interesu są do nabycia po cenach niskich różne resztki na męskie i damskie ubrania i okrycia oraz barchany i chustki zimowe. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, I piętro na prawo. 2523-4

Karbid najtaniej nabyć można, Łódź, Nowy Rynek 5. Świadcstwo na wywóz zbyteczne. 2512-2

Maszyny do szycia, używane, tanio sprzedaje. Warsztat reparacyjny I Perła, Łódź, Piotrkowska 69 w podwórzu. Igły, oliwa i części, hurtowo i detalicznie. 2411-3

Sacharyna w tabletkach do nabycia. L. Glück, Łódź, Młoga 98. 2528-1

#### Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego pobryczy Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuje je. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229-25

Hygiena Łódź, Piotrkowska 89. Czyszczenia okien, trocinowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2456-2

Przechodząc ul. Piotrkowską od Radwańskiej do Ewangielickiej, zgubił bućki gemzowy. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Rb 2, do szewca Muchniewskiego, Łódź, Radwańska 21. 2381-3

Poszukuje dzierżawy z budynkami od 30 morgów wiadomość u Turkowskiego, Łódź, Piwna 17. 2504-3

Obrączka ślubna zagubiona. Oddać za orzymaniem uodrego wynagrodzenia, Łódź, Piotrkowska 200, mieszkanie 20. 2485-1

#### Lokale.

Inteligentny młody człowiek poszukuje pokoju umebłowanego z oddzielnym wejściem przy rodzinie. Oferty w „Godzinnie” w Łodzi dla „X” 2508-2

Ładny pokój, cienły, z gazowym oświetleniem, przy rodzinie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w administracji „Godziny” w Łodzi.

Pokoje umebłowane do wynajęcia prywatnie. Elektryczne oświetlenie, centralne ogrzewanie. Ceny bardzo przystępne. Łódź, Andrzeja 6. 2497-3

#### Zagubione dokumenty.

Judco Wolnickiemu zaginęły 3 kwity na sumę rbl. 200, rbl. 150 i rbl. 21.50 wystawione przez W. Woźniaka, które nie mają żadnego znaczenia w obym reku. Zastrzeżenie zrobione. 2513-1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Uniejowie, na imię Władysława Kozłowski, świadectwo ślusarskie na to same imię i rp. 20. 2511-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisława Kamińskiego, paszport rosyjski na to samo nazwisko, oraz kwit od patentu szewskiego. Znalazca zechce zwrócić: Łódź, Mikołajewska 37, Kamiński. 2529-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Wincentego Wójcika, Łódź, Nowo-Lagiewnicka 14. 2514-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Dobrz, na imię Walentyny Jakobowskiej. 2507-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Abrama Dawidowicza, po rtfel zawierający rbl. 23 i różne dokumenty, w sądzie przy ul. Pańskiej 115. Znalazca prosi się o zwrócenie, pod adresem, Łódź, Nowo-Cegielniana 43. 2509-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Pietsch. 2506-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Reinholda Pitscha. 2490-1